REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

P

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, PIĄTEK 6 MAJA 1949 ROKU — Nr. 122 (1688)

DZIS W NUMERZE

Kryzys polityki USA w Chinach str. 2
Jaką powinna być prasa str. 3
LECH PIETRZAK
Pogoda w oczach Pogody str. 3
Książka idzie do czytelnika str. 5

Porozumienie czterech mocarstw

w sprawie konferencji min. spraw zagranicznych i zniesienia ograniczeń transportowych między Berlinem a strefami zachodnimi

NOWY JORK, 4.5. (PAP). — W wyniku prowadzonych ostatnio między Malikiem a Jessupem rozmów odbyła się w środę po południu konferencja przedstawicieli 4 mocarstw — Malika (ZSRR), Jessupa (USA), Cadogana (Anglia) i Chauvela (Francja) — w celu ustalenia daty i szczegółów jednoczesnego uchylenia ograniczeń transportowych i handlowych między Berlinem a strefami zachodnimi Niemiec oraz zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencja w Nowym Jorku odbyła się na propozycję dr. Jessupa.

Ogłoszony po posiedzeniu komunikat stwierdza, że przedstawiciele 4 mocarstw przedyskutowali wszystkie problemy, jakie wyłoniły się w związku z sytuacją, która — jak wiadomo — była przedmiotem obrad. Osiągnięto porozumienie we wszystkich zasadniczych kwestiach, m. in., że wszystkie ograniczenia, wprowadzone w Niemczech, mają być wzajemnie uchylone.

Komunikat zaznacza, że po pewnym czasie zwołana zostanie sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych która rozpatrzy kwestie związane z Niemcami oraz problemy, wynikające z sytuacji w Berlinie, m. in. również sprawę waluty w Berlinie.

NOWY JORK, 4.5. (PAP). — Wkrótce po pierwszym komunikacie ogłoszony został drugi, stwierdzający, że wszystkie szczegóły zostały ostatecznie wyjaśnione. W związku z tym wspólny komunikat zostanie ogłoszony w stolicach 4 mocarstw w czwartek o godz. 12-ej czasu Greenwich.

NOWY JORK, 4.5. (PAP). — W niektórych tutejszych kołach politycznych przewiduje się możliwość uchylenia ograniczeń komunikacyjnych w Berlinie już w przyszłym tygodniu. Konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw — według informacji tych kół — miałaby się odbyć pod koniec maja w Paryżu.

Hang-Czou i Ta-Tung zajęte przez Armię Ludową

PARYŻ, 4.5. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że z Hang-Czou wycofały się ostatnie oddziały kuomintangowskie i do miasta wkroczyły oddziały ludowe.

Dowództwo armii Kuomintangu potwierdziło tę wiadomość, dodając, że wojska kuomintangowskie z rejonu Hang Czou zajęły nowe niesprecyzowane bliżej linie oporu.

PEKIN, 4.5. (PAP). — Agencja „Nowych Chin" podaje, że armia ludowa zajęła jedno z największych miast prowincji Szan-Si, ośrodek przemysłu węglowego Ta Tung. Cały garnizon kuomintangowski poddał się oddziałom ludowym.

Rząd kuomintangowski, doceniając wielkie znaczenie przemysłowe Ta-Tungu, usiłował przekształcić go w potężną twierdzę. Mimo to garnizon kuomintangowski nie potrafił oprzeć się już pierwszemu atakowi wojsk ludowych.

PEKIN, 4.5. (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z frontu w rejonie rzeki Yang Tse Kiang, że większa część uciekającej 68-ej armii Kuomintangu została zniszczona przez wojska ludowe, nacierające poprzez północno-wschodnią część Kiang Si. Wojska ludowe wzięły do niewoli wielu jeńców i wyzwoliły miejscowość Loping, na wschód od jeziora Poyang.

Piąta brygada wojsk Kuomintangu, składająca się z 5.300 żołnierzy, przeszła do wojsk ludowych, nacierających na południe od Anhwei.

W centralnej części Szensi armia ludowa wyzwoliła 4 dalsze miasta.

PEKIN, 4.5. (PAP). — Wojska ludowe wzięły do niewoli dwóch generałów japońskich — Iwada i Imamula, którzy dowodzili oddziałami kuomintangowskimi.

Terror w Szanghaju

PEKIN, 4.5. (PAP). — Agencja Wolnych Chin donosi, że władze kuomintangowskie, rządzące jeszcze w Szanghaju i Taiwan, aresztowały wiele tysięcy obywateli. Miasta te są ogarnięte nową falą terroru, której celem jest zachowanie resztek władzy Kuomintangu. W Szanghaju osadzono w więzieniu przeszło tysiąc osób w następstwie obławy z dnia 29 kwietnia. Kilku obywateli miasta zamordowano. Taiwan przekształcono w wielki obóz koncentracyjny. W ciągu 12 godzin aresztowano przeszło 1.500 mieszkańców.

Przyjęcie w poselstwie Izraela

W dniu święta narodowego Państwa Izrael (1-sza rocznica ogłoszenia niepodległości w r. 1948-) poseł Państwa Izrael w Warszawie, p. Izrael Barzilay z małżonką wydali przyjęcie w salonach hotelu „Polonia", na które przybyli — marszałek Sejmu Kowalski, członkowie rządu z wicepremierem Korzyckim oraz Korpus Dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIA
W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 4 b. m. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

Wicepremier Aleksander Zawadzki przyjął w dn. 4 b. m. posła Albanii w Warszawie p. Mihal Prifti z pierwszą wizytą.

Międzynarodowe obrady w sprawie walki ze stonką

(mil.) W dniu 4 maja br. rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania i zapobiegania szerzeniu się niektórych chorób i szkodników roślin uprawnych. Obrady trwać będą do dn. 10 maja rb. Udział w konferencji biorą przedstawiciele Polski, Zw. Radzieckiego, Czechosłowacji i Administracji Radzieckiej Strefy Okupacyjnej Niemiec.

Delegacji ZSRR przewodniczą: profesor Aleksander Efimow i inż. Mikołaj Terentiew, Czechosłowacji — dr. Kunc i dr. Arnold Kac. Polską Radę Naukową Rolnictwa reprezentują m. in.: rektor Górski (W-wa) i prof. Strawiński (Lublin).

W pierwszym dniu obrad, po wygłoszeniu wstępnych przemówień przez przedstawicieli poszczególnych delegacji, inż. Z. Dąbrowski wygłosił referat na temat zasięgu stonki ziemniaczanej w Polsce, oraz akcji przeciwstonkowej w latach ub. i w roku bież. To samo zagadnienie w odniesieniu do swych krajów, poruszyli: dr. A. Kac (Czechosłowacja) inż. Terentjew (ZSRR) i inż. Jaszkin (ZSRR).

Z uwagi na zbliżającą się akcję przeciwstonkową w Polsce, oraz konieczność zmobilizowania do przeprowadzenia tej akcji czynnika społecznego, ograniczyliśmy się w pierwszym dniu obrad jedynie do sprawozdania z referatu inż. Dąbrowskiego. Sprawozdanie to zamieszczamy na str. 4.

Sprawca zamachu na Toglatti'ego przed sądem

RZYM, 4.5 (PAP.). Agencja Ansa podaje, że 24 czerwca w Rzymie rozpocznie się proces Antonio Pallante, który dokonał 14 lipca 1948 roku zamachu na przywódcę włoskiej partii komunistycznej Togliattiego.

Leopold III chce wrócić na tron

BRUKSELA, 4.5. (PAP). Ogłoszony tu list króla Leopolda III do jego brata księcia Karola, regenta Belgii, spotkał się z ostrą krytyką w belgijskich kołach postępowych.

W liście tym Leopold III domaga się położenia kresu regencji i rozstrzygnięcia sprawy jego powrotu. Z listu wynika, że król jest skłonny powrócić do kraju.

Ogromna większość narodu belgijskiego sprzeciwia się powrotowi Leopolda III,

Truman przyjął dymisję gen. Clay'a

BERLIN, 4.5. (PAP). Prezydent Truman przyjął dymisję gen. Clay'a, który odwołany zostanie z Niemiec w dniu 15 maja.

Zgodnie z poleceniem Trumana gen. Clay przekazać ma funkcje swemu dotychczasowemu zastępcy gen. Haysowi oraz gen. Huebnerowi.

W kołach poinformowanych oświadczają, że prezydent Truman i sekretarz stanu Acheson namawiają usilnie prezesa Międzynarodowego Banku Odbudowy — McCloy'a, ażeby przyjął stanowisko pierwszego cywilnego wysokiego komisarza USA w Niemczech. Stanowisko to powstaje wobec dymisji gen. Clay'a.

Subskrypcja nowej pożyczki w ZSRR

MOSKWA, 4.5 (PAP). Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR rozpisana została — jak już donosiliśmy — IV wewnętrzna pożyczka odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Celem pożyczki jest, jak głosi uchwała rządu radzieckiego, mobilizacja środków pieniężnych ludności na rzecz wykonania programu czwartego roku obecnej 5-latki stalinowskiej i przedterminowej realizacji całego 5-letniego planu budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Pożyczka ta, opiewająca na sumę 20 miliardów rubli, rozpisana została na lat 20. Ma ona charakter premiowy. Ilość premii wynosi 66 milionów, a łączna ich wysokość — około 18 miliardów rubli. Pożyczka cieszy się wielkim powodzeniem wśród społeczeństwa radzieckiego. Akcja subskrypcyjna przekształciła się w nową manifestację przywiązania ludzi radzieckich do swego państwa socjalistycznego. Natychmiast po ogłoszeniu dekretu rządu we wszystkich przedsiębiorstwach, instytucjach i kołchozach odbyły się wiece, na których postanowiono wyłożyć listy subskrypcyjne.

Centrala radzieckich związków zawodowych powzięła specjalną uchwałę, wzywającą masy pracujące ZSRR do jak najszerszego udziału w akcji subskrypcyjnej.

Sukskrypcja nowej pożyczki w wielu miejscowościach została już zakończona. Tak np. w kopalniach i zakładach przemysłowych Zagłębia Donieckiego zakończono subskrypcję w dniu ogłoszenia uchwały rządu.

Leon Krzycki na trasie W – Z



W Warszawie bawi od kilku dni przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w USA — Leon Krzycki, delegat na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu. Na zdjęciu — Leon Krzycki (w okularach) wśród robotników na trasie W — Z.

Poseł Meksyku złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

4 b. m. odbyła się w Belwederze, z zachowaniem przyjętego ceremoniału, uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Meksyku p. Erneste Hidalgo.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: sekretarz gen. MSZ amb. Stefan Wierbłowski, dyr. protokółu dypl. Adam Gubrynowicz, dyr. gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska, sekretarz Prezydenta R. P. Edward Drozdowicz.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Mimo, że dzieli nas przestrzeń przeszło 10 tysięcy kilometrów, Polska i Meksyk kroczyły razem w serdecznym porozumieniu, złączone więzami wzajemnego szacunku oraz szczerej przyjaźni. Ta szczęśliwa okoliczność ułatwia spełnienie mej zaszczytnej misji, jaką rząd mój zechciał mi powierzyć. Przy jej pełnieniu obok moich wysiłków, które będą zawsze tak godne, jak godną i jasną jest polityka międzynarodowa Meksyku, liczę na cenną współpracę rządu Waszej Ekscelencji i sympatię wielkiego narodu polskiego.

Ekscelencjo! O ile cenny jest skarb dorobku przeszłości, tworzący duszę narodu to godnym podziwu jest wysiłek współczesnych, zwłaszcza jeżeli trud swój kładą w dzieło odbudowy zniszczonego najbrutalniej kraju, jak ma to miejsce w wypadku waszego narodu. Na ten gigantyczny wysiłek patrzy z podziwem mój kraj, który również zajęty jest pracą konstruktywną, kontynuując dzieło rewolucji meksykańskiej, czerpiącej natchnienie w sprawiedliwości społecznej, mającej za cel poprawę losu tych zwłaszcza, którzy tworząc większość narodu żyli dotychczas w upośledzeniu.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, powiedział m. in.:

„Panie Ministrze! Miło mi przyjąć z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Prezydent St. Zjednoczonych Meksyku uwierzytelnia Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie.

Cieszą mnie przekazane za pośrednictwem Pana wyrazy przyjaznych uczuć, jakie ożywiają naród meksykański, dla narodu polskiego za jego bohaterską postawę w walce o niepodległość i pełną zaparcia pracę nad odbudową tak okrutnie zniszczonego przez wojnę kraju.

Dla narodu meksykańskiego i dla Pana ojczyzny żywimy w Polsce uczucia szczerej sympatii.

Szczęśliwa przyszłość naszych krajów uzależniona jest od współpracy wszystkich miłujących wolność narodów nad odbudową prawdziwie demokratycznego świata i trwałego pokoju, opartego na odrodzeniu i dobrobycie wszystkich narodów.

Proszę o przekazanie Prezydentowi St. Zjednoczonych Meksyku wraz z podziękowaniem za życzenia, nadesłane dla narodu polskiego i dla mnie osobiście, moich równie szczerych pozdrowień.

Pana, Panie Ministrze, życząc mu najlepszych wyników w jego pracy nad zacieśnieniem więzów gospodarczych i kulturalnych pomiędzy naszymi krajami, pragnę zapewnić o naszym poparciu przy pełnieniu Jego wysokiej misji".

Po przedstawieniu przez posła pierwszego sekretarza poselstwa p. Lamberto H. Obregon-Serrano, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny sekretarz gen. MSZ amb. Stefan Wierbłowski.

Zdzisław Sachnowski

Nie o Ricie Gorgonowej

NAJBARDZIEJ bodaj znanym i najpopularniejszym wśród czytelników gazet wydarzeniem w okresie ostatnich lat przed wojną było zabójstwo Stasia Gierszewskiego dokonane przez „nieznanego sprawcę". Pod względem rozgłosu rywalizować mogło z tym głośnym wypadkiem kryminalnym chyba tylko zamordowanie Lusi Zarembianki, zakończone skazaniem Rity Gorgonowej na karę ciężkiego więzienia.

Smakowicie sporządzone sprawozdania z procesów, stanowiących epilog obu zabójstw, zajmowały przez wiele tygodni całe stronice zarówno prasy brukowej jak i tzw, politycznej, przesłaniały swymi rozmiarami i dokładnością w opisach najdrobniejszych szczegółów i okoliczności zbrodni — najważniejsze wydarzenia, rozgrywające się w kraju czy zagranicą. Wydarzenia, nie tak wprawdzie jak sprawa Lusi Zarembianki, czy Gierszewskiego sensacyjne i efektowne — niemniej warunkujące przyszłość milionów ludzi w Polsce i setek milionów na świecie.

Kto zabił Gierszewskiego — to pytanie wśród rzesz czytających gazety wyrosło do rozmiaru problemu o wiele poważniejszego od kwestii, jaki los czeka w niedługiej przyszłości Polskę, ku czemu zmierza polityka Rydza i Becka, jaką przyszłość gotuje Europie Hitler i stojący za nim inspiratorzy.

Czy można się w tych warunkach dziwić, że wojna 1939 roku, że najazd Hitlera na Polskę i wszystko co po tym nastąpiło, spadło na przygniatającą część społeczeństwa w Polsce, niby przysłowiowy grom z jasnego nieba? Że klęskę wrześniową odczuła ludność jako coś w rodzaju żywiołowej katastrofy, nieoczekiwanego potwornego trzęsienia ziemi?

Skąd? Po co? Dlaczego? Jak to się stało? Ani urzędnik, ani ekspedient ze sklepu, ani rzemieślnik, szewc czy fryzjer, ani nawet pewna liczba nieuświadomionych robotników, krótko mówiąc żaden przeciętny konsument popularnej prasy nie mógł tego zrozumieć. Był kompletnie zdezorientowany, zaskoczony, wprost zdruzgotany nagłym przejściem. Przejściem od sprawy Gorgonowej, czy Gierszewskiego, od różnych skandalików i konfliktów miłosnych, od opisów polowań i przyjęć oraz przeżyć diw filmowych — do brutalnej, bezpośrednio na własnej skórze odczuwanej grozy wojny z wszystkimi jej potwornościami.

Oczywiście, w Polsce przedwrześniowej nie ukazywała się wyłącznie prasa brukowa. Wychodziła również prasa tzw. poważna, osiągająca nieraz wysoki poziom kulturalny. Odzwierciadlała ona oficjalnie lub półoficjalnie politykę klik rządzących krajem, reprezentowała interesy ciężkiego przemysłu i prywatnych lub półprywatnych koncernów, wyrażała opinię sfer klerykalnych czy mieszczańskich. Gazety tego typu ukazywały się zresztą w małych nakładach, służyły interesom swoich mocodawców czy swoich warstw i... spełniały często rolę magazynów ogłoszeniowych lub wewnętrznych biuletynów instrukcyjnych do użytków wojewodów, starostów, wyższych urzędników lub członków zjednoczeń przemysłowych.

Większość dziennikarzy, zatrudnionych w ówczesnej prasie, nie miała możności wpływania na jej polityczne i społeczne oblicze, a próby przeciwstawiania się dyrektywom wydawców kończyły się z reguły utratą pracy.

Prasa postępowa — w warunkach reżimu przedwrześniowego — nie mogła w ogóle egzystować i rozwijać się, była zwalczana wszelkimi środkami, jakimi dysponowały sfery najpierw endeckie, potem — sanacyjne. „Dziennik Popularny" np., który w krótkim czasie zdobył wielką poczytność, został zlikwidowany środkami administracyjnymi.

W rezultacie kształciła gusty i urabiała nastroje mas przede wszystkim prasa sensacyjna, mniej lub bardziej brukowa, rozpowszechniana w wielkiej ilości egzemplarzy. Poza tym popularna prasa katolicka, znajdująca przede wszyst-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ofensywa kulturalna w całym kraju w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy"

W odświętnie udekorowanej świetlicy Warszawskich Zakładów Odzieżowych (dawn. PZK Nr 1) odbyła się uroczystość otwarcia nowej biblioteki fabrycznej, ofiarowanej pracownikom zakładu — w dowód uznania ich osiągnięć produkcyjnych przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego.

W uroczystości, oprócz 700-osobowej załogi fabrycznej, udział wzięli przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych, samorządowych oraz licznie zebrani goście.

Okolicznościowe przemówienie wygłosiła przedstawicielka KC PZPR ob. posłanka Kluszyńska. Delegatka Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Odzieżowego ob. Dłużniewska dokonała otwarcia nowej tysiąctomowej biblioteki.

*

Na terenie stolicy w fabrykach i zakładach pracy, szkołach i instytucjach, robotnicy, pracownicy i niezliczone rzesze pracujących włączają się do udziału w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy".

Na terenie Warszawy obok istniejących już 120 kursów walki z analfabetyzmem, uruchomiono kilkanaście dalszych kursów przy zakładach pracy. W czasie trwania „Tygodnia" założonych będzie 100 nowych fabrycznych gazetek ściennych. Najlepsze z nich znajdą się na Centralnej Wystawie Gazetek Ściennych. W fabrykach organizuje się również kluby dobrego czytania książki.

Związek Samopomocy Chłopskiej bierze czynny udział w organizowaniu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy".

Szczególny nacisk w czasie obchodu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" położono na mobilizowanie społeczeństwa wiejskiego do walki z analfabetyzmem oraz na upowszechnienie czytelnictwa książki i prasy.

W celu dalszego upowszechnienia czytelnictwa na wsi, Zarząd Główny ZSCh. ufundował 1.084 stu-tomowe biblioteki, złożone z kompletów rolniczych i wydawnictw KUK. Prócz tego, w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" wieś otrzyma 400 bibliotek, ofiarowanych przez KCZZ. Ogółem wieś otrzyma 1.484 biblioteki.

Biblioteki ufundowane przez Zarząd Główny ZSCh, jak i przez KCZZ, otrzymają wsie, które odczuwają szczególny brak książek, a przede wszystkim gromady: wytypowane na spółdzielnie produkcyjne, zamieszkałe przez biednych chłopów, poparcelacyjne oraz samopomocowe.

*

W ramach akcji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia" zorganizował w dn. 4 maja rb. w gmachu Zw. Nauczycielstwa Polskiego dwa poranki żywego słowa.

Pierwszy z nich przeznaczono dla dzieci szkół podstawowych z Powiśla. Na program tego poranku złożyły się utwory z dziecinnych pism „Iskierki", „Płomyczek" i „Płomyk", odczytane przez H. Ładosza, J. Małgorzewskiego, J. Składanka i E Porajską oraz odśpiewane przez M. Fogga.

Drugi poranek przeznaczono dla młodzieży szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych. Program poranku wypełniły utwory z pism młodzieżowych „Płomienia" i „Młodego Zawodowca" w wykonaniu tych samych osób.

Podczas obydwu poranków, zarówno dzieci jak i młodzież miały możność poznania redaktorów swoich pism, którzy wystąpili przed czytelnikami, otwierając program występów.

*

W Bibliotece Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy książki i prasy, zorganizowanej pod hasłem „Dorobek wydawniczy Polski Ludowej". Wystawa obejmuje bogaty dział książek, literatury marksistowsko-leninowskiej oraz dział poszczególnych wydawnictw.

*

Staraniem Obywatelskiego Komitetu Tygodnia Oświaty w Rzeszowie uruchomiono liczne stoiska z książkami i prasą w różnych punktach miasta. Przez ulice miasta przeciągnęła defilada młodzieży autami propagandowymi. Centralnym zadaniem „Tygodnia" jest podjęcie generalnej akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie Rzeszowa.

*

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy na Wybrzeżu zapoczątkowany został referatem Ministra Oświaty Skrzeszewskiego oraz otwarciem wystawy książki w Miejskiej Bibliotece Gdańskiej.

Woj. Komitet Tygodnia, zorganizowany przy Gdańskiej W. R. N., rozpoczął energiczną działalność. Sekcja Walki z Analfabetyzmem otwiera w kampanii letniej 160 kursów dla analfabetów, z tego przeważną część na terenie 3 największych miast Wybrzeża i po 1 kursie w miastach powiatowych.

Kalendarzyk Imprez „w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy"

5 maj — Otwarcie biblioteki w fabryce „Parowóz".

6 maj — Otwarcie biblioteki w fabryce „Marciniaka".

7 maj — Otwarcie biblioteki w fabryce „Rygawar".

7 maj — Otwarcie wystawy gazetek ściennych w Stoł. Radzie Narodowej.

7 maj — Narada dziennikarzy, korespondentów fabrycznych i wiejskich, przodowników pracy przemysłu poligraficznego i aktywu wydawniczego.

8 maj — Kiermasz wzdłuż Al. Stalina.

8 maj — 60 ruchomych kiermaszy na przedmieściach.

8 maj — Grupy łączności udadzą się na wieś z zespołami świetlicowymi i kinami objazdowymi.

Ponadto przez wszystkie dni otwarta jest wystawa „Książka i Prasa" — w gmachu NOT, przy ul. Czackiego.

Od 5 do 8 maja r. b. odbędą się zebrania w 130 zakładach produkcyjnych z prelekcjami, występami artystycznymi zespołów świetlicowych, wieczorami autorskimi, żywymi gazetami itp.

Kryzys polityki amerykańskiej w Chinach

Amerykańska polityka wobec Chin załamała się. Departament Stanu nie umie opracować żadnej nowej konkretnej polityki w obliczu zwycięstw wojsk ludowych.

Stany Zjednoczone odmówiły udzielenia dalszej pomocy reżimowi Kuomintangu. Stało się to oczywiście nie dlatego, że uznały słuszność walki prowadzonej przez Mao-Tse-Tunga. Po prostu obiektywne okoliczności — w tym wypadku zwycięstwa Armii Ludowej i jej szybki marsz — zmusiły Departament Stanu do rewizji swego dotychczasowego stanowiska. Tak więc co do konieczności przerwania pomocy dla Kuomintangu istnieje zupełna zgoda. Natomiast o jakiejś linii pozytywnej — oczywiście z amerykańskiego punktu widzenia — nie ma jeszcze mowy.

Przyczyny, dla których Departament Stanu nie umie znaleźć konkretnej polityki, są wynikiem radykalnej zmiany, jaka zaszła w Chinach w rezultacie zbliżającego się ostatecznego zwycięstwa Armii Ludowej. W samych Chinach Amerykanie nie mają już nic do roboty. W artykule wstępnym „Baltimore Sun" stwierdza: „W Chinach kontynentalnych, Stany Zjednoczone nie mogą uczynić już nic efektywnego".

Wojna domowa w Chinach zmieniła sytuację radykalnie przede wszystkim dlatego, że jej treść ma nie tylko charakter militarny, ale i społeczny oraz ideologiczny. Jak stwierdza artykuł wstępny w „New York Herald Tribune" „...komunizm offiarował Chinom to, czego demokratyczny Zachód... nie był zdolny ofiarować".

Ta ideologiczna i społeczna treść rewolucji chińskiej musiała się odbić oczywiście zasadniczo i na polityce zagranicznej. Era kolonizacji w Chinach skończyła się.

Komunikat dowództwa armii ludowej wzywa obce wojska do opuszczenia terytorium Chin. Jednocześnie komunikat ten stwierdza, że Chiny Ludowe mogą nawiązać stosunki dyplomatyczne z mocarstwami zagranicznymi tylko pod warunkiem poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności Chin. Oświadczenie podkreśla, że każdy cudzoziemiec wykonywujący swój zawód będzie otoczony opieką prawa. Oznacza to, że Chiny Ludowe nie odżegnują się od normalnych stosunków gospodarczych z zagranicą. Stosunki te będą dla nich niewątpliwie pożyteczne. Chodzi jednak o to, by z pomocą gospodarczą nie wiązały się warunki polityczne, które rząd Kuomintangu zredukowały do roli instrumentu Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli powiedzieliśmy, że Stany Zjednoczone nie mają konkretnej linii pozytywnej wobec przemian zachodzących w Chinach — nie znaczy to, żeby nie podejmowały one żadnych prób znalezienia jakichś rozwiązań.

Z artykułów ukazujących się w prasie amerykańskiej wynika, że próby będą szły w dwóch kierunkach: po pierwsze — w dywersyjnym wygrywaniu odśrodkowych tendencji wśród nie-Chińczyków zamieszkujących Chiny; po drugie w dążeniu do oderwania Formozy od Chin i przekształcenia jej w bazę amerykańską. W artykule swym Walter Lippman mówi wyraźnie o tych sugestiach, stwierdzając: „Los Chin będzie się tworzył w głębi Chin między innymi przez wielu nie-Chińczyków należących prawnie do Chin".

O ile chodzi o Formozę, artykuły prasy amerykańskiej są jeszcze wyraźniejsze. Ten sam Lippmann pisze: „Nasza polityka, gdy będziemy znowu w stanie prowadzić politykę, polegać będzie z konieczności na nawiązaniu kontaktów... z władzami chińskimi na lub w pobliżu wybrzeża chińskiego". A cytowany już „Baltimore Sun" pisze jeszcze wyraźniej: „Należy więcej uwagi poświęcić chińskiej wyspie Formozie"... Po wojnie Stany Zjednoczone uznały de facto suwerenność Chin nacjonalistycznych nad tą wyspą. Ale historycznie rzecz biorąc, mieszkańcy Formozy nigdy nie kochali Chińczyków z kontynentu. Mieszkańcy Formozy pragną niepodległości — najchętniej pod opiekuńczym skrzydłem Stanów Zjednoczonych".

Amerykańska polityka w Chinach poniosła zupełną klęskę. Usiłowania stworzenia nowej polityki są jedynie próbami uratowania resztek wpływów. Sądząc jednak po olbrzymim poparciu, jakim cieszą się Chiny Ludowe wśród mas oraz po sile Armii Ludowej, próby te nie mają żadnych szans powodzenia.

(zb).

Zatarg handlowo - walutowy między Francją a Szwajcarią

PARYŻ, 4.5. (PAP). — Rząd francuski zawiesił notowanie i sprzedaż franka szwajcarskiego na giełdzie. Decyzja ta ma charakter represyjny w odpowiedzi na zablokowanie w Szwajcarii płatności francuskich.

Jest to następstwo rozbicia się rokowań między obu krajami w sprawie odnowienia wygasłego z dniem 1 maja szwajcarsko-francuskiego układu handlowego. Główną przyczyną niepowodzenia rokowań jest jakoby odmowa Francji importowania pewnych towarów szwajcarskich. Zachodzą również podobne trudności w ustalaniu wzajemnych rozrachunków.

Komentatorzy paryskiej prasy prawicowej atakują gwałtownie rząd szwajcarski.

„Monde" pisze: „Francja nie ma już stosunków handlowych ze Szwajcarią. Drakońskie zarządzenia rządu szwajcarskiego stanowią wrogi gest pod adresem Francji i musiały wywołać odpowiedź. Całkowita odpowiedzialność spada na Szwajcarię".

„La Vie Financiere" ocenia decyzje szwajcarskie jako „prawdziwe zarządzenia wojenne". Organ kół finansowych pisze, że stanowisko Szwajcarii zagraża zasadom europejskiej współpracy gospodarczej, gdyż nie można pogodzić z tymi zasadami prób narzucenia Francji zbędnego importu.

Jak wiadomo, pod „europejską współpracą gospodarczą" reakcyjne koła zachodnio-europejskie rozumieją stosowanie wytycznych planu Marshalla.

Sesja Komitetu Wykonawczego FIAPP

W Warszawie odbyła się kolejna sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), w której uczestniczyli członkowie Komitetu Wykonawczego — delegaci Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii Republikańskiej i Polski.

Na sesji omówiono: przyłączenie FIAPP do manifestu Światowego Kongresu Pokoju, datę zwołania Kongresu FIAPP oraz informacje o decyzji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w sprawie przyjęcia FIAPP w skład tej Rady.

We wszystkich zagadnieniach porządku dziennego zostały przyjęte jednomyślne decyzje.

Rezolucja odnośnie przyłączenia FIAPP do manifestu Światowego Kongresu Pokoju stwierdza, że przytłaczająca większość b. więźniów politycznych entuzjastycznie odnowiedziała na wezwanie generalnego sekretariatu FIAPP i wzięła czynny udział w akcji przygotowawczej do Kongresu Pokoju. Komitet Wykonawczy postanowił zorganizować wielką kampanię na rzecz pokoju.

W manifeście, skierowanym do wszystkich b. bojowników z faszyzmem, Komitet Wykonawczy FIAPP wzywa wszystkich tych, którym drogi jest pokój i wolność, aby: walczyli przeciwko remilitaryzacji Nemiec, odbudowie potęgi przemysłowej Zagłębia Ruhry i oddaniu losu narodu niemieckiego w ręce nazistów; zwalczali pakty wojenne i przygotowania do nowej wojny; domagali się zakazu używania broni atomowej i żądali wykorzystania energi atomowej wyłącznie do celów pokojowych; walczyli o swobody demokratyczne, o prawo narodów do samodzielnego decydowania o swoich losach; walczyli o przestrzeganie zasad, przyjętych w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Komitet Wykonawczy wysłuchał informacji o odmowie przyjęcia FIAPP w charakterze członka doradczego do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ i powziął uchwałę, piętnującą stanowisko szeregu krajów w tej sprawie. Uchwalono również zażądać powtórnego rozpatrzenia tej sprawy.

Bilans strat monarcho - faszystów greckich

PARYŻ, 4.5 (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w ciągu 4 miesięcy br. straty monarcho-faszystów na całym kontynentalnym terytorium Grecji, z wyjątkiem wysp, wyniosły 30 tysięcy zabitych, rannych i jeńców. W toku samej tylko niedawnej bitwy w rejonie Grammos monarcho-faszyści stracili 12.350 żołnierzy oficerów, w tym 1.350 jeńców. W ręce armii demokratycznej wpadły liczne ważne punkty strategiczne. W tym samym okresie czasu zestrzelono 30 samolotów monarcho-faszystowskich i zdobyto znaczną ilość materiału wojennego.

„Zimna wojna" i pakt atlantycki tracą na popularności w USA

LONDYN, 4.5. (PAP). — Prasa brytyjska w korespondencjach z Waszyngtonu stwierdza, że widoczny jest spadek popularności paktu atlantyckiego zarówno w Kongresie, jak i w amerykańskiej opinii publicznej. Pozostaje to w związku z faktem, że na obywatelu amerykańskim ciążą ogromne podatki, potrzebne dla prowadzenia „zimnej wojny". Na każdy dolar, wpływający do skarbu państwa, 53 centy przeznaczone są na „zimną wojnę".

„Times" pisze, że Amerykanie uświadomili sobie w całej pełni klęskę rządu amerykańskiego w Chinach, mimo ogromnych kosztów poniesionych przez Stany Zjednoczone w pośredniej i bezpośredniej walce z komunistami chińskimi.

Brak przekonania o konieczności i skuteczności „zimnej wojny" odczuwa się ostatnio bardzo wyraźnie wśród członków Kongresu. Mimo starań Achesona, Vandenberga i Connal ly'ego, poważna grupa senatorów dąży do opóźnienia ratyfikacji paktu atlantyckiego. Grupa ta pragnie równocześnie zmniejszyć do minimum wydatki na zbrojenie krajów marshallowskich oraz podkreślić stanowczo, że tzw. klauzula automatyczna nie będzie obowiązywała w pakcie atlantyckim.

Równocześnie Kongres amerykański jest poważnie zaniepokojony narastającymi ciągle objawami kryzysu gospodarczego. Nadmiar towarów jest tak duży, że magazyny i składy są przepełnione. Wzmacniają się wciąż tendencje deflacyjne. W tej sytuacji podatnik amerykański, którego zarobki kurczą się, protestuje przeciwko obecnemu obciążeniu podatkowemu i obawia się, że ratyfikacja paktu atlantyckiego pociągnie za sobą dalszy wzrost podatków.

CHICAGO, 4.5. (PAP). — Komisja dla spraw pokoju światowego Kościoła Metodystów — jednego z najbardziej wpływowych kościołów w Stanach Zjednoczonych — wypowiedziała się przeciwko paktowi atlantyckiemu i za współpracą ze Związkiem Radzieckim. W przyjętej uchwale Komisja wyraża poparcie ONZ i wzywa do powszechnej redukcji zbrojeń.

Jak blok anglosaski rozumie wolność prasy

LAKE SUCCESS, 4.5 (PAP). Komitet Społeczny ONZ kontynuował dyskusję w sprawie konwencji na temat wolności prasy. Delegat polski — Boratyński zgłosił kilka poprawek do projektu art. 2 tej konwencji. Zgodnie z tymi poprawkami, pojęcie wolności prasy nie może rozciągać się na propagandę faszyzmu, wojenną oraz dyskryminacji rasowej, narodowej i religijnej.

Przedstawiciel USA wypowiedział się przeciwko tym polskim poprawkom, uważając, że stanowią one... ograniczenie wolności prasy! Pomimo zmontowanej przez Anglosasów mechanicznej większości głosów, opinie członków komitetu w sprawie poprawek polskich były różnorodne. W głosowaniu uchwalono poprawkę polską, mówiącą o dyskryminacji religijnej, rasowej i narodowej, odrzucono natomiast pozostałe dwie poprawki.

W ten sposób, zdaniem bloku anglosaskiego, pojęcie wolności prasy umożliwia nieograniczoną propagandę faszyzmu oraz podżeganie do nowej wojny.

Sprawa Izraela w ONZ

LAKE SUCCESS, 4.5. (PAP). — Zgodnie z uchwałą plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ, komitet specjalny przystąpił do rozpatrzenia sprawy przyjęcia Izraela do tej organizacji. Delegacje państw arabskich podjęły koncentryczną akcję, której celem jest storpedowanie całego zagadnienia lub, przynajmniej, przeciągnięcie dyskusji. Wszystkie zastrzeżenia arabskie zostały jednak odrzucone przez przewodniczącego.

Zakończenie dyskusji w sprawie b. kolonii włoskich

LAKE SUCCESS, 4.5. (PAP). — Komitet Polityczny ONZ zakończył dyskusję na temat b. kolonii włoskich Jako jeden z ostatnich przemawiał delegat Filipin — Romulo, który gwałtownie zaatakował plany mocarstw kolonialnych, zmierzających do podziału b. posiadłości włoskich w Afryce.

Po zakończeniu dyskusji, delegat brytyjski zgłosił formalny wniosek, przewidujący dziesięcioletni zarząd brytyjski nad Cyrenaiką. W sprawie pozostałych części Libii, specjalna komisja miała by opracować wnioski na następną sesję ONZ.

W myśl projektu brytyjskiego, Somali ma być powierzone Włochom, zachodnia część Erytrei byłaby włączona do Sudanu, zaś reszta — do Etiopii. Delegat amerykański całkowicie poparł wniosek Wielkiej Brytanii.

Delegat polski — dr. Suchy zadał przedstawicielowi brytyjskiemu następujące pytanie: „Jeżeli Wielka Brytania tyle mówi o wielkim ciężarze zarządzania koloniami i jeżeli twierdzi, że połączone to jest ze znacznymi kosztami — to dlaczego jednocześ nie zabiega tak energicznie o powierzenie Cyrenaiki jej powiernictwu"? Na pytanie to delegat brytyjski nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Nowe władze radzieckich ZZ

MOSKWA, 4.5 (PAP). W Moskwie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowowybranej wszechzwiązkowej Centralnej Rady związków zawodowych (WCSPS), na którym odbyło się ukonstytuowanie kierowniczych organów. Przewodniczącym WCSPS wybrany został ponownie Kuźniecow, zaś sekretarzami Goroszkin, Kuźniecowa, Osipow, Popowa, Sołowiew i Tarasow.

Mowa Wallace'a

BOSTON, 4.5. (PAP). Kontynuując podróż po Stanach Zjednoczonych, Wallace wygłosił przemówienie w Bostonie, które zgromadziło ponad 7 tysięcy słuchaczy. Mówca napiętnował ostro pakt atlantycki i wezwał do zastąpienia go współpracą Związku Radzieckiego, USA i Wielkiej Brytanii w ramach ONZ. Oświadczył on, że ZSRR otworzył drogę do pokoju, na którą Stany Zjednoczone muszą wstąpić.

Wallace zaznaczy, że prawdziwą ceną paktu atlantyckiego jest kompromis z reakcją, przy czym Truman poszedł na ten kompromis nie tylko w poltyce zagranicznej, lecz również na froncie wewnętrznym przez zrezygnowanie ze swego programu reform społecznych oraz otwarte przyłączenie się do grupy zwolenników ustawy antyrobotniczej Tafta — Hartley'a.

Wallace stwierdził, że naród amerykański płaci wolnością za całą tę niebezpieczną politykę. Zwrócił on uwagę, że cena pokoju światowego i międzynarodowej współpracy jest znacznie niższa od ceny, jaką naród płaci obecnie za politykę Departamentu Stanu i sekretariatu spraw wewnętrznych.

Oprócz Wallace'a w Bostonie przemawiali jeszcze senator włoski — Giua, poseł brytyjski Hutchinson i żona słynnego śpiewaka murzyńskiego pani Robeson.

Burzliwa debata w parlamencie belgijskim

BRUKSELA, 4.5 (PAP). Echa toczącej się w parlamencie belgijskim debaty nad projektem ratyfikacji paktu atlantyckiego świadczą o tym, że przygniatająca większość narodu belgijskiego stanowczo sprzeciwia się zaaprobowaniu tego paktu przez parlament.

Z różnych części kraju nadchodzą do parlamentu listy i rezolucje, których autorzy piętnują politykę premiera Spaaka i żądają wycofania się Belgii z bloku północno-atlantyckiego.

W toku debaty nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji paktu północnoatlantyckiego zabrał głos deputowany komunistyczny Terfwe, który stwierdził, że rząd Spaaka podporządkowuje interesy Belgii planom imperialistów amerykańskich.

Przeciwko ratyfikacji paktu północnoatlantyckiego wypowiedziała się również deputowana socjalistyczna Blumme.

Podczas dyskusji na salę spadły z trybun parlamentu ulotki, wzywające do wycofania się Belgii z imperialistycznego obozu amerykańskiego i podpisane przez belgijski związek obrońców pokoju.

Przemówienie Spaaka przerywane było kilkakrotnie okrzykami na cześć pokoju i przeciwko kampanii antyradzieckiej.

Gdy przewodniczący parlamentu nakazał publiczności opuszczenie trybun, rozległ się okrzyk kilkudziesięciu kobiet: „Precz z rządem, który obawia się narodu, domagającego się pokoju".

Policja dokonała wśród publiczności, zmuszonej do opuszczenia parlamentu, licznych aresztowań.

Kredyty dla gen. Franco

RZYM, 4.5. (PAP). — Dziennik włoski „Popolo", powołując się na źródła dyplomatyczne i finansowe, donosi z Madrytu, że Wielka Brytania, Francja, Włochy, Belgia i Szwajcaria zgodziły się na udzielenie kredytów Hiszpanii frankistowskiej.

Wielka Brytania wyraziła zgodę na sumę 8 milionów funtów szterlingów, Francja — na 10 miliardów franków, Włochy — na 14 miliardów lirów, Belgia — na 1.500 milionów franków, Szwajcaria — na 25 milionów franków.

Dziennik dodaje, że eksportowy-importowy bank USA zobowiązał się jednocześnie udzielić wymienionym państwom równowartościowych kredytów w dolarach.

Rokowania handlowe francusko-hiszpańskie

PARYŻ, 4.5. (PAP). — W poniedziałek 9 maja rozpoczną się w Paryżu pertraktacje w sprawie odnowienia umowy handlowej między Francją i Hiszpanią frankistowską, która wygasa 15 maja b. r.

Paryskie wydanie „Daily Mail" stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych zakazał amerykańskiemu bankowi eksportowo-importowemu udzielenia pożyczki gen. Franco, dopóki Hiszpania nie doprowadzi do równowagi swego bilansu handlowego.

Uczony bułgarski przybył do Warszawy

W ramach wymiany kulturalnej polsko-bułgarskiej przybył do Polski dr Lubomir Andrejczyn, profesor nowobułgarskiego języka na Uniwersytecie w Sofii i autor szeregu prac naukowych.

W kilku wierszach

— W siedzibie Wolnych Związków Zawodowych w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, w której brał udział m. in. przedstawiciel polskich związków zawodowych Jan Rustecki.

✤

— Poseł komunistyczny Boldrini, b. dowódca oddziałów partyzanckich przedstawił w Izbie Posłów wniosek, domagający się rozwiązania partii „włoski ruch społeczny", która jest zreorganizowaną partią faszystowską.

✤

— 60 tysięcy robotników zakładów samochodowych Forda w Detroit rozpocznie w czwartek strajk na znak protestu przeciwko nadmiernemu wyzyskowi robotników przez dyrekcję zakładów.

✤

— W jednym z kinoteatrów Pizy doszło do prowokacji faszystowskiej. Kilku widzów poczęło oklaskiwać scenę, w toku której pokazał się Mussolini na balkonie pałacu Weneckiego. Publiczność gorąco zaprotestowała. Wywiązała się bójka. Kilka osób odniosło rany.

✤

— Związek Kobiet Irańskich wystosował do parlamentu pismo, w którym domaga się przyznania kobietom praw politycznych. Związek żąda m. in. aby kobietom umożliwiono udział w wyborach do medżlisu (parlamentu) i senatu oraz „by nie traktowano je, jak w średniowieczu".

✤

— Specjalna komisja Izby Posłów unieważniła mandaty dwóch posłów, ponieważ dochodzenie wszczęte z inicjatywy deputowanych lewicowych dowiodło, iż obaj posłowie byli dygnitarzami faszystowskimi. Pierwszy z nich Foderaro jest członkiem partii chrześcijańsko-demokratycznej, drugi — Filosa należy do „włoskiego ruchu społecznego".

✤

— Komitet Centralny austriackiej partii komunistycznej wydał odezwę, w której apeluje do mas pracujących o składanie ofiar na fundusz wyborczy partii.

✤

— Włoska prasa demokratyczna wyraża kategoryczny protest przeciwko zakazowi zbierania podpisów pod petycjami w sprawie nie ratyfikowania paktu atlantyckiego.

Inauguracja Roku Chopinowskiego w Rzymie

Uroczystości Roku Chopinowskiego we Włoszech, zostały zainaugurowane wielkim koncertem w dniu 2 bm. w sali teatru „Argentina" w Rzymie. Koncert był zorganizowany z inicjatywy ambasady RP w Rzymie pod protektoratem Komitetu Obchodu Uroczystości ku czci Fr. Chopina we Włoszech, na którego czele stoi prezydent republiki włoskiej Einaudi, akademik Dei Lincci oraz akademik San Luca.

Na koncercie w loży honorowej miejsca zajęli prezydent republiki włoskiej i ambasador RP w Rzymie — Ostrowski. Obecni byli przedstawiciele rządu włoskiego: premier de Gasperi, minister oświaty Gonella, przewodniczący Izby posłów Gronchi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, byli ambasadorzy włoscy w Warszawie Reale i Donini, przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti, przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni, zastępca sekretarza włoskiej partii komunistycznej Luigi Longo oraz szereg wybitnych osobistości świata kulturalnego, artystycznego i naukowego Rzymu.

Koncert poprzedziło przemówienie wstępne Jarosława Iwaszkiewicza, który w krótkich słowach uwypuklił najbardziej znamienne rysy muzyki chopinowskiej.

Na program koncertu złożyło się szereg utworów muzycznych Chopina w wykonaniu światowej sławy pianisty Arturo Beneditti-Mihelangeli. Licznie zebrana publiczność nagrodziła artystę hucznymi oklaskami.

Przodująca klasa robotnicza świata

Wrażenia z Kongresu radzieckich ZZ

Dnia 3 b. m. powróciła do Warszawy delegacja polskich związkowców, która brała udział w Kongresie radzieckich związków zawodowych (WCSPS) i była obecna na manifestacjach pierwszomajowych w Moskwie. Stojący na czele delegacji p. o. przewodniczącego KCZZ Aleksander Burski w rozmowie z przedstawicielem PAP red. Stanisławem Lewandowskim podzielił się wrażeniami z pobytu w ZSRR.

— Jakie było naczelne hasło Kongresu?

— Naczelnym hasłem Kongresu było przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego w 4 lata. Hasło to nie zrodziło się na Kongresie. Jest ono realizowane od podjęcia planu — dlatego przewodniczący, WCSPS, Kuzniecow, mógł zameldować Kongresowi, że przeszło 2.500 fabryk i przedsiębiorstw wykonało już plan pięcioletni. Stało się to możliwe dzięki masowemu współzawodnictwu pracy i niezliczonym zobowiązaniom przedterminowego wykonania planu. Zobowiązania radzieckich związkowców obejmują również podniesienie jakości produkcji, obniżenie kosztów własnych i oszczędność.

— Jak wygląda organizacja współzawodnictwa pracy w ZSRR?

— Współzawodnictwem pracy w ZSRR zajmują się całkowicie związki zawodowe. Każdy oddział produkcyjny na specjalnych naradach, a następnie każdy zespół produkcyjny na swoich zebraniach omawia i dyskutuje możliwości rozszerzenia współzawodnictwa oraz podejmuje konkretne zobowiązania. Zobowiązania te, podpisane przez Radę Zakładową, kierownictwo zakładu i przodowników pracy, umieszczone są na widocznym miejscu. Przodujące oddziały obok zobowiązań umieszczają specjalne proporczyki. Przodownicy pracy mają przy swoich warsztatach proporczyki pierwszeństwa. Na Kongresie wskazano, że do wspaniałych osiągnięć gospodarki radzieckiej przyczynia się wielka armia 9.300 tys aktywistów związkowych WCSPS.

— Jakie stanowisko zajął Kongres w sprawie walki o pokój?

— Kongres WCSPS mocno podkreślał niezłomną wolę radzieckich mas pracujących utrzymania pokoju. Na Kongresie mówiono o knowaniach podżegaczy wojennych — z niezwykłym opanowaniem, spokojem oraz z głęboką wiarą w utrzymanie pokoju, ale jednocześnie z pełną świadomością, że o pokój trzeba walczyć, że trzeba demaskować podżegaczy wojennych, że nie wolno dać się nikomu i niczym zaskoczyć.

Kongres WCSPS był wyrazem jedności całego społeczeństwa radzieckiego wokół hasła: wszystko dla państwa, narodu i dla zwycięstwa komunizmu.

— Delegacja polskiego ruchu zawodowego była obecna na manifestacji pierwszomajowej w Moskwie. Opowiedźcie nam swoje wrażenia.

— Manifestacja pierwszomajowa była tak wspaniała w swej sile i potędze, że trudno znaleźć słowa, którymi można ją odmalować. Ogromne wrażenie wywarła na mnie poprzedzająca manifestację defilada wojska. Wśród najnowszych typów broni, zwracały uwagę samoloty rakietowe. Najpierw następował błyskawiczny przelot, a potem słyszeliśmy warkot silnika. Samoloty te są szybsze aniżeli głos. Społeczeństwo radzieckie witało z niezwykłym entuzjazmem swoją armię. Armię, która nie zawiodła w walce z faszyzmem, a obecnie stoi na straży światowego pokoju i dalszego pokojowego budownictwa w Zw. Radzieckim.

Związek Radziecki — stwierdza Aleksander Burski — mając tak wspaniałą klasę robotniczą, zorganizowaną w związkach zawodowych, tak potężną partię z uwielbianym przez cały naród Generalissimusem Stalinem na czele, może być pewny swej wspaniałej przyszłości.

Na zakończenie pragnę podkreślić niezwykłą serdeczność z jaką nas przyjmowano. Niezliczone przejawy tej serdeczności spotykały nas nie tylko na Kongresie, ale w zakładach pracy, we wspaniałych teatrach i pałacach sztuki, które zwiedziliśmy. Wszyscy ludzie radzieccy są prawdziwymi przyjaciółmi naszego narodu. Przyjaciółmi, którzy nie zawiodą.

Nie o Ricie Gorgonowej

(Dokończenie ze str. 1)

kim odbiorców wśród dewotek w miastach i części chłopów na wsi.

Przeciętny człowiek w Polsce przed wojną nie wiedział, co się dzieje na świecie, nie interesował go rozwój wydarzeń politycznych, nie zajmował się w ogóle polityką. Zostawiał to specjalistom i zawodowcom.

„To nie moja sprawa — stwierdzały tysiące obywateli — ja polityką się nie interesuję". Potwornie wysoką cenę zapłaciły później te tysiące za odżegnywanie się od udziału w kształtowaniu polityki swego kraju.

PRASA obecna, prasa w naszym ustroju nie ma nic wspólnego z prasą przedwojenną. Mimo, iż pracuje w niej wielu dziennikarzy przedwojennych, mimo że strona techniczna i prawidła tej pracy nie uległy zasadniczej zmianie. Zmieniło się bowiem to, co stanowi o istocie i sensie prasy w każdym kraju, o jej roli i możliwościach oddziaływania: zmienił się ustrój polityczny w państwie.

Prasa obecna, prasa Polski Ludowej służy interesom ludu i interes człowieka ma przede wszystkim na względzie. Prasa w naszym ustroju ma ściśle określone zadania, zadania pociągające, zdolne wzbudzić zapał i entuzjazm, ma przed sobą konkretne cele, do których zmierza, o które walczy.

Ta prasa, nasza prasa nie stoi na usługach klik czy, prywatnych koncernów i przedsiębiorstw, nie służy tej czy innej grupie kapitalistów, ale wszystkim ludziom pracy.

Ten charakter naszej obecnej prasy jest tylko konsekwencją zasadniczego przełomu, jaki dokonał się w kraju. Konsekwencją tego jest fakt, że z pierwszych stron dzienników znikły bodaj raz na zawsze krwawe sensacje, skandale i opisy mordów — ukazują się natomiast sprawozdania z pracy fabryk, hut i kopalń. I to, że zamiast opisów dostojnych polowań, z udziałem dostojnych gości, znajdujemy relacje z zabaw ludowych czy wielkich imprez publicznych. I to, że na szpalty prasy trafiły nazwiska tysięcy ludzi pracy fizycznej i umysłowej, szarych — jak się przed wojną mówiło — ludzi ulicy, podczas gdy przed wojną zarezerwowane były te szpalty wyłącznie dla skromnego grona możnych tego świata — a także — gdy chodziło o wypadki kryminalne — dla wszelkiego rodzaju przestępców.

Na łamach naszej prasy, na jej pierwszych stronach mocno i pewnie usadowiła się polityka, zarówno krajowa jak i zagraniczna, polityka, która jest wyrazem dążeń wszystkich ludzi pracy, która z potrzeb ludzi pracy wynika, jest najściślej związana z ich życiem. Polityka, którą oni sami kształtują, a prasa wyraża, komentuje i rozwija.

Prostą konsekwencją tego stanu rzeczy jest olbrzymi wzrost znaczenia, wpływu i zasięgu działania obecnej prasy w Polsce. Olbrzymie są w porównaniu z przedwojennymi nakłady pism codziennych i periodyków, uderzające jest zdobywanie przez prasę coraz nowych rzesz odbiorców, obejmowanie coraz to nowych terenów nie znających dotąd gazety.

Rzecz naturalna, że te zjawiska nakładają na naszą prasę specjalne obowiązki, wymagają z jej strony wyjątkowej czujności, ustawicznej pracy nad podnoszeniem swego poziomu, uporczywego dążenia do najściślejszego wiązania się z rzeszami czytelników.

Wierzymy, że wymaganiom tym nasza prasa, jej trzon zasadniczy zdoła sprostać, że doskonaląc się i rozwijając wykona w pełni te zadania, które przypadły jej w udziale przy umacnianiu Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

Z. SACHNOWSKI

Komitet organizacyjny Święta Ludowego

3 maja br. w NKW SL odbyło się inauguracyjne posiedzenie Centralnego Komitetu obchodu Święta Ludowego.

W zebraniu pod przewodnictwem prezesa SL min. Baranowskiego udział wzięli: członkowie władz naczelnych SL i PSL, przedstawiciele KC PZPR, Zarządu Głównego ZSCh, ZMP oraz przedstawiciele organizacji „Służba Polsce".

Tegoroczne Święto Ludowe będzie obchodzone pod hasłem jedności Stronnictw Ludowych, obrony pokoju, zacieśnienia sojuszu chłopsko-robotniczego, zwiększenia produkcji rolnej i walki o pełną sprawiedliwość społeczną na wsi.

Po raz pierwszy w Święcie Ludowym wezmą udział fabryczne ekipy łączności ze wsią, które w liczbie 1.200 od szeregu miesięcy współpracują z chłopami przy naprawie maszyn rolniczych i innych pracach.

W skład Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego weszli: z SL prezes min. Wincenty Baranowski, przewodniczący R. N. marszałek Kowalski, sekr. gen. wicepremier Korzycki i sekretarze SL — Juszkiewicz i Ozga-Michalski; z PSL: prezes Niećko, przewodniczący R. N. Wycech, sekr. naczelny Banach, wiceprezes NKW Domański i zastępca sekr. nacz. Thomas. Z ZSCh: prezes Ignar i sekr. gen. ZSCh Bodalski. Z PZPR: poseł Chełchowski i poseł Reczek; z ZMP — ob. ob. Stasiak i Góralski oraz z „S. P.": ppłk. Pawłowski.

Na wspólnej drodze

W przeddzień połączenia RTPD i ChTPD

W ŚRODĘ 4 maja w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 1 odbyła się konferencja pracowa w sprawie połączenia RTPD i ChTPD. Przemawiali kolejno: posłanka D. Kluszyńska — wiceprezes RTPD, pos. J. Kisiel — sekr. gen. ChTPD oraz pos. E. Kuroczko — prezes RTPD i zarazem przewodniczący Komitetu Zjednoczeniowego obu towarzystw.

Połączenie obu towarzystw nastąpi na zjeździe 12 i 13 maja br. „RTPD wnosi do wspólnego majątku — mówiła pos. Kluszyńska — przede wszystkim tradycję 30-letniej walki o szkołę świecką i wychowanie socjalistyczne. Byliśmy bowiem jedyną na owe czasy wychowawczą instytucją klasową. Zasięg działania Towarzystwa przed r. 1939 był skromny i zarazem bardzo duży. W 32 punktach kraju mieliśmy t. zw. „ogniska" czyli świetlice, a pierwsza szkoła świecka im. Limanowskiego na Żoliborzu wyszkoliła już kadry wysokowartościowych ludzi. Inny nasz dorobek z owych lat (np. Dom Dziecka w Jastrzębiej Górze, wybudowany sumptem Związków Zawodowych) również przyczynił się w dużym stopniu do pogłębienia świadomości marksistowskiej w pokoleniu dziś już dorosłym".

DOROBEK POWOJENNY

„Po wojnie, równolegle z odbudową naszej państwowości, odbywała się reaktywizacja całego ocalałego aparatu RTPD, a zarazem szybka rozbudowa jego agend. Dziś instytucja nasza ma 31 szkół świeckich (przeważnie 11-latek), 20 Domów Dziecka, 21 burs i internatów, 162 przedszkola, 182 świetlice dziecięce, 5 dziecięcych teatrów objazdowych (które obsłużyły dotychczas już 295 tys. widzów), dalej 6 czytelni i bibliotek, 26 żłobków, 8 przychodni lekarskich, 7 poradni dentystycznych, 7 prewentoriów i 3 domy turnusowe, przez kolonie zaś i półkolonie nasze przeszło w r. ub. 62 tys. dzieci.

„Uświadamiamy sobie w pełni, że dziecko miejskie, nawet proletariackie, jest w sytuacji dużo lepszej niż dziecko biedoty wiejskiej. Słuszną jest przeto rzeczą, by RTPD rozszerzyło — pospołu z dotychczasowymi agendami ChTPD — zasięg swego oddziaływania również i na tereny wiejskie, znajdujące się w dużo gorszych warunkach startu. Nigdy jeszcze w naszych dziejach troska o dziecko ze strony czynników rządowych nie była tak wielka jak dziś. Świadczą o tym olbrzymie sumy wydatkowane na ten cel, które w jednej tylko pozycji akcji socjalnej wynoszą w br. 16 miliardów złotych".

ZACZĘŁO SIĘ OD RATOWANIA PRZED ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ...

„Prace ChTPD — zabrał z kolei głos pos. J. Kisiel — odbywały się od początku w bardzo trudnych warunkach. Złożyło się na to bardzo dużo czynników, a przede wszystkim straszliwe wyniszczenie wojenne wsi, jej rozbicie polityczne, wreszcie brak podstaw materialnych do tak szerokiej akcji, jakiej wymagał od nas ogrom zadań. Zaczęliśmy od ratowania dzieci przed śmiercią głodową, potem trzeba było zająć się ich ubraniem, wreszcie leczeniem. I dlatego nasza akcja była dotychczas bardziej opiekuńcza niż wychowawcza. Dziś dysponujemy w Rabce prewentorium dziecięcym, które uchodzi za wzorowe, trzema Domami Zdrowia oraz czteroma Domami Dziecka, gdzie znajdują się rzecz prosta, przede wszystkim dzieci najbiedniejszych chłopów. Pod opieką naszą pozostaje ogółem 156 tys. dzieci w wieku do 16 lat".

„Tworzymy coraz to nowe punkty pierwszej pomocy na terenach pozbawionych lekarza. Specjalnie szkoleni przez nas pracownicy udzielają tu pomocy w nagłych wypadkach i zachęcają chorych do dalszego leczenia u lekarzy. Przebadaliśmy w ciągu ub. roku 38 tys. dzieci i zapewniam panów, że mit o zdrowym dziecku chłopskim bardzo często mija się z prawdą. Są wioski, gdzie 80 proc. dzieci jest zagrożonych gruźlicą".

„Najtrudniejszą rewolucją jest rewolucja na odcinku wychowawczym — oświadczył z kolei pos. Kuroczko. — Rewolucja ta jest bojowym zadaniem połączonych organizacji i w tym miejscu muszę raz jeszcze stwierdzić, że nie ma odrębnej psychiki chłopskiej i miejskiej, są natomiast odrębne warunki, w których przebywa dziecko miasta i wsi. I dlatego inną postać musi przybrać w dzisiejszym stadium walki nasza praca rewolucyjno-wychowawcza na obu terenach. W mieście będzie to przede wszystkim rozbudowa szkolnictwa świeckiego, na wsi — świetlic i żłobków".

Na zjeździe 12 i 13 maja ustalone zostaną założenia ideowe, program, statut i plan działania nowego zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz wybrane będą jego władze.

G.

Zobowiązania przedkongresowe

Masowo napływają z całej Polski meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podjętych dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Górnicy kopalni Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego postanowili uczcić Kongres zwiększeniem produkcji i podniesieniem wydajności na robotnikodniówkę. Załoga kopalni „Brzeszcze" zobowiązała się wykonać na dzień 22 maja plan produkcyjny w 103 proc., zaplanowaną uprzednio wydajność podnieść o 2 proc. Załoga kop. „Artur" postanowiła w tym samym czasie przekroczyć plan produkcyjny o 2 proc. i osiągnąć wydajność do 105 proc., zwiększając równocześnie ilość współzawodników o 20 proc. Ponadto załoga kop. „Zbyszek" wykona do 22 maja plan produkcji w 102 proc., a kop. „Janina" w 103 proc. Wszystkie wymienione kopalnie postanowiły wzmocnić dyscyplinę pracy.

Załoga huty „Kościuszko" postanowiła uczcić Kongres osiągnięciem dodatkowych 50 mil. zł. oszczędności, ponadto załoga walcowni tej huty zobowiązała się przez usprawnienie pracy zwiększyć produkcję o 10 proc. do 16 proc.

Robotnicy fabryki Wodomierzy na Dolnym Śląsku postanowili na cześć Kongresu wykonać półroczny plan produkcji do dnia 25 maja. Na terenie Pomorza już w chwili obecnej zobowiązania uczczenia Kongresu ZZ podjęły załogi 55 fabryk i zakładów pracy.

Robotnicy rolni są świadomi więzi klasowej, która ich łączy z robotnikami przemysłowymi. Liczne zobowiązania uczczenia Kongresu, napływające z Państwowych Gospodarstw Rolnych są do tego najlepszym dowodem.

Przed Kongresem ZZ

4 bm. w gmachu KCZZ odbyła się V Narada Pełnomocników przy zarządach głównych i okręgowych komisjach związków zawodowych do spraw kongresowych. W naradzie wzięli udział przewodniczący wzgl. sekretarze zarządów głównych i OKZZ. Naradzie przewodniczył p. o. przewodniczącego KCZZ ob. Burski, który podzielił się z zebranymi wrażeniami z Kongresu Radzieckich Związków Zawodowych.

Kilku delegatów złożyło sprawozdania z przygotowań organizacyjnych na Kongres, po czym rozwinęła się na ten temat obszerna dyskusja, którą podsumował przew. Komitetu Kongresowego ob. Kratko, który udzielił delegatom szeregu zaleceń, związanych z przygotowaniami na Kongres.

33 załogi fabryczne w szeregach TPPR

Odpowiadając na apel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego, który dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych rzucił hasło masowego wstępowania w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — 33 załogi fabryk chemicznych, papierniczych i hut szkła zadeklarowały przystąpienie do TPPR.

Wstąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zgłosiły m. in. całe załogi fabryk: „Azot", „Stomil", zakłady w Kaletach i Boruszowicach, huty szkła w Szczakowej i inne.

W rezolucjach robotnicy przemysłu chemicznego stwierdzają, że pragną naśladować towarzyszy pracy z fabryki chemicznej w Pustkowiu, dając w ten sposób wyraz swemu przekonaniu, że na propagandę wojenną imperialistycznych podżegaczy wojennych istnieje dla Narodu Polskiego tylko jedna odpowiedź — dalsze zacieśnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i szermierzem wolności i niepodległości narodów.

Działalność kulturalno-oświatowa Zw. Zawodowych

3 b. m. na krajowej naradzie kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych związków zawodowych podsumowano wyniki pracy za I kwartał 1949 r.

Dzięki współzawodnictwu w pracach kulturalno-oświatowych, podjętemu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, znacznie usprawniono pracę i podniesiono ją na wyższy poziom.

Do najpoważniejszych osiągnięć należy zorganizowanie 1.060 kół samokształceniowych, obejmujących 17.977 związkowców.

Obecnie na 1973 kursach uczy się 28.126 analfabetów. W wielu świetlicach związkowych organizowane są kursy języków obcych, m. in. języka rosyjskiego uczy się 6.756 robotników w 301 zespołach.

W okresie sprawozdawczym odbyło się m. in. 714 wieczorów literackich oraz 366 kursów czytania literatury pięknej. Zorganizowano 1.625 nowych bibliotek i punktów bibliotecznych.

W ramach pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego zorganizowano 1.244 wyjazdy zespołów artystycznych na wieś, 658 świetlic zorganizowało opiekę na ośrodkami wiejskimi. Związki zawodowe przekazują liczne biblioteki — Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Przyjazd Teatru Marionetek prof. Skupy

3 bm. wieczorem przybył do Warszawy, własnym autokarem, słynny czechosłowacki Teatr Marionetek pod dyrekcją prof. I. Skupy.

Dyrektora Skupę i jego zespół, liczący 10 osób, powitali przedstawiciele Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Min. Kultury i Sztuki, Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Artosu i in.

Teatr prof. Skupy da szereg przedstawień w stolicy, po czym wyruszy na tournée do innych miast Polski.

Książka idzie do czytelnika

UTWORZONA rok temu przy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" Tygodniowa Biblioteka Obiegowa (TBO) była zjawiskiem zupełnie nowym, nie mającym nigdzie pierwowzoru. Prospekty, katalogi i pierwsze książki w niebieskich okładkach bywały często powodem ożywionej dyskusji, czy to na terenie fabryk i biur, czy też w gronie rodzinnym. Pierwsi łącznicy TBO, roznosząc książki i zbierając zapisy na członków, musieli odpowiadać setki razy na te same pytania.

Akcja TBO była działalnością nowatorską, rewolucjonizującą w pewnej mierze czytelnictwo i sądzić ją można było jedynie po wynikach. Wyniki są zdumiewające.

Tygodniowa Biblioteka Obiegowa wyszła w teren; wyszła do ludzi, którzy nie czytali wcale lub czytali rzadko. Za drobną opłatą tygodniowo dwie z nich przechodzą na własność czytającego. TBO łączy więc ruchomą wypożyczalnię dobrych książek z ratalną ich sprzedażą. W ciągu pierwszego roku istnienia — przy bardzo małym aparacie pracowniczym — 70 tysięcy członków Biblioteki otrzymało książki na własność. Wątpliwości co do powodzenia akcji TBO rozwiały się ostatecznie. Niebieskie okładki i skrót TBO w rekordowym czasie stały się nieodłącznymi towarzyszami i przyjaciółmi tysięcy ludzi pracy.

Obecnie, opierając się na osiągnięciach dotychczasowych, TBO przystępuje do dalszego rozszerzenia zasięgu Biblioteki. Powstają nowe placówki terenowe. Zmagazynowane książki najnowszej, trzeciej serii, czekają na wysyłkę. Skrupulatnie opracowane druki, formularze sprawozdawcze i karty kontrolne usprawnią pracę roznosicieli książek.

A praca będzie nie mała.

Na odprawie kierowników placówek terenowych, zwołanej przez Centralne Biuro TBO w Warszawie z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, postanowiono w ciągu 26 tygodni, począwszy od dnia 8 maja rozprowadzić pomiędzy 300 tysięcy członków — 600 tys. książek! Aby wykonać tak ogromne zamówienie, Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik" i „Książka-Wiedza" muszą wielokrotnie podnieść nakłady książek, objętych katalogiem TBO.

Działalność TBO oznacza pełną realizację postulatów naszej ofensywy kulturalnej w zakresie upowszechnienia książki. Najlepsze dzieła literatury rodzimej i obcej, starannie wydane, idą do rąk czytelników najwdzięczniejszych: do rąk ludzi pracy. Ponad 40 proc. członków TBO stanowią robotnicy, a 20 proc. niepracujący członkowie rodzin robotniczych. Rozszerzenie światopoglądu człowieka pracy, kulturalna rozrywka i bodaj najważniejsze — zbliżenie świata pracy do książki, nawiązanie stałego kontaktu najszerszych mas społeczeństwa z książką — to pierwsze zadania Tygodniowej Biblioteki Obiegowej. Jej społeczny charakter podkreśla jednocześnie fakt, że jest ona instytucją niezyskowną. Opłaty członkowskie pokrywają jedynie koszty własne TBO i w sumie są niższe, niż cena rynkowa książek, które przechodzą na własność członków.

Osiągnięcia dotychczasowe TBO i konstruktywne podejście do przyszłości pozwalają przewidywać, że wkrótce niebieskie okładki Biblioteki Obiegowej staną się symbolem dobrze wykonywanej roboty na odcinku upowszechnienia książki.

(ARB)

Dyrektor Centrali Zbytu skazany na 6 lat więzienia

Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy popierała w ub. tygodniu w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy oskarżenie przeciwko dyrektorowi tamtejszego oddziału Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Leopoldowi Ottoczko.

Będąc na wysokim i odpowiedzialnym stanowisku naraził on Skarb Państwa na straty sięgające kwoty 940.000 złotych. Przekraczając swoją władzę w zakresie przydziałów węgla, w celu przysporzenia korzyści majątkowej właścicielom składów opałowych Wacławowi Ostrowskiemu z Inowrocławia i Franciszkowi Białkowskiemu w Rypinie, przydzielał im na kredyt paliwo wbrew zakazowi Centrali Zbytu, pomimo, iż wiedział, że wymienieni kupcy nie wywiązywali się ze swych zobowiązań płatniczych. Strata Skarbu Państwa wynikła na skutek niewypłacalności Ostrowskiego i Białkowskiego. Ottoczko odpowiadał ponadto za chaotyczną gospodarkę na terenie podległej mu instytucji oraz za bezpodstawne faworyzowanie w przydziałach węgla niektórych właścicieli prywatnych składów opałowych.

Sąd skazał Ottoczkę w trybie doraźnym na karę 6 lat więzienia oraz pozbawił go praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Przemyt prowadzi do obozu pracy

Jednym z przestępstw gospodarczych jest przemyt, surowo ścigany i tępiony przez terenowe delegatury Komisji Specjalnej. Jako zjawisko ze wszech miar szkodliwe, powoduje dla skarbu państwa duże straty, a ludzi uprawiających ten proceder demoralizuje, przyzwyczaja do włóczęgostwa i budzi u nich wstręt do uczciwej pracy.

Na kilku ostatnich posiedzeniach kompletów orzekających Komisji Specjalnej rozpatrzono kilkadziesiąt spraw przeciwko winnym uprawiania zawodowego przemytu lub przekraczania granicy państwowej po uprzednim samowolnym porzuceniu pracy. Winnych ukarano obozem pracy w granicach od 12 względnie 18 do 24 miesięcy.

Wszyscy oni trudnili się zawodowo przemytem, wywożąc za granicę artykuły żywnościowe i waluty, a przywożąc stamtąd galanterię i artykuły techniczne, bądź też porzuciwszy uczciwą pracę za robłową, powodowani wstrętem do uczciwej pracy, żądzą przygód lub zysku, przekraczali granicę państwową. (—)

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polacy jadą coraz lepiej ale Vesely (CSR) wygrał IV etap wyścigu P — W

Red. Cergowski telefonuje z Mor. Ostrawy

ZWYCIĘSTWO Veselego na etapie Gottwaldov — Morawska Ostrawa było właściwie dziełem złej taktyki i dużego pecha Polaków. Przez cały czas prawie wszyscy nasi kolarze znajdowali się na przedzie, a Veseli w środku czołówki i mimo to Polacy nie potrafili odnieść zwycięstwa indywidualnego, gdyż nie było nikogo ktoby umiejętnie pokierował ich atakami. Daje się silnie odczuwać brak Napierały w zespole, co potwierdzają zawodnicy w rozmowach. Kapiak nie ma niestety autorytetu wśród kolegów i nie może spełniać zadawalająco roli kapitana pierwszej drużyny.

Polacy jadą coraz lepiej. Niestety pech — w dodatku przed samą metą — prześladuje ich w dalszym ciągu. Już na ulicach Ostrawy przewrócili się Siemiński, Motyka, Wójcik, Wrzesiński i Nowoczek, który w dodatku przebił gumę i dojechał na kole podobnie jak Targoński. Wrzesińskiego przewrócili w tłoku jadący ostro Bułgarzy. Bardzo pechowo jedzie b. dobry Czyż, który na każdym prawie etapie ma jakiś defekt. Dziś złamał w zderzeniu z Bułgarem kierownicę. Mimo tych niepowodzeń wszystkie trzy drużyny polskie uplasowały się wspólnie na pierwszym miejscu z Bułgarią i Francją II dzięki sklasyfikowaniu 28 zawodników w jednakowym czasie. Najbardziej regularnie, ale najgorzej jadą Kudert i Bukowski, którzy codziennie zostają w tyle i to nie przez defekty. Czesi wyraźnie osłabli i nie są już tacy groźni prócz Veselego i Holubeca. Francuzi zdają się także opadać z sił. Niektóre drużyny, jak CSR I, Węgry I oraz Francja I i II są już poważnie osłabione z powodu wycofania się kontuzjowanych zawodników.

Do czwartego, ostatniego etapu, który kończy się w Czechosłowacji wystartowało 90 kolarzy, a ukończyło 88-miu. Etap ten był bardzo interesujący. Wkrótce po ostrym starcie 2 km za Gottwaldovem ucieka Czech Javorik z Rumunem Chiochodarem, a niegonieni przez nikogo coraz bardziej zwiększają odległość. Po 10 km uciekinierzy znajdowali się już 2 km na przedzie. Chiochodar zostaje w tyle na 24 km z powodu defektu przerzutki i mija go nawet czołówka. Za Javorikiem goni drugi Czech Bogdan i po chwili obaj prowadzą we dwójkę Wśród maruderów nie widzimy na szczęście Polaków. Na 50 km dwaj uciekinierzy Javorik i Bogdan byli już o 5 km przed nie usiłującą ich dogonić grupą, w której jechali wszyscy bez wyjątku Polacy. Dopiero na 72 km odpada Bukowski, a w 20 km dalej Kudert. Uciekinier Bogdan łapie gumę na 65 km, Javorik nie czeka na niego i ucieka dalej, ma jednak defekt i wkrótce na 96 km dogoniła go czołówka i zupełnie wyczerpany Czech zostaje daleko w tyle.

Kiedy do mety w Ostrawie brakowało już tylko 8 km Polacy i Francuzi zamykają Czechów i próbują kilkakrotnie uciekać, co ich zresztą mocno wyczerpuje. Na 2 km przed metą ucieka Siemiński z Francuzem Garnierem i Rumunem Nikolescu, ale wpada na przechodniów i przewraca się, a za nim kilku Polaków. Teraz Vesely jadący przez cały czas w środku czołówki i rezerwujący siły na końcową walkę wychodzi do przodu i pierwszy przerywa taśmę. Garnier złapał na finiszu za siodełko jadącego przed nim Rzeźnickiego, pociągając go do tyłu. Po złożeniu protestu przez Polskę, komisja sędziowska ukarała Garniera, przesuwając go na 8-me miejsce, które poprzednio zajmował Rzeźnicki, a Rzeźnickiego przenosząc na trzecie.

Klasyfikacja indywidualna IV etapu: 1) Vessely (CSR) — 3:35,26, 2) Kovacs ten sam czas, 3) Rzeźnicki ten sam czas, 4) Herbulat, 5) Nicolescu, 6) Pietraszewski, 7) Sałyga, 8) Garnier, 9) Negoescu, 10) Dymov — 3 35 26.

Drużynowo: Francja II, Bułgaria, Polska I, II i III w czasie 10:46,18.

Po czterech etapach prowadzi Vessely — 16:08:38, 2) Garnier to samo, 3) Herbault — 16:10:46, 4) Barthie — 16:10:50, 5) Puklicky — 16:17:55, 6) Sere — 16:18:20, 7) Rygault — 16:18:29, 8) Wójcik — 16:18:36.

Z innych Polaków — 11) Leskiewicz, 12) Sałyga, 14) Rzeźnicki, 15) Targoński, 20) Olszewski, 21) Mich, 24) Pietraszewski, 26) Siemiński, 29) Nowoczek.

Drużynowo: 1) Francja II — 48:37:40, 2) Francja I — 48:45:02, 3) CSR I — 48:53:03, 4) Polska I — 49:01:29, 5) Polska II — 49:15:01.

Reprezentacja PZPN pokonała Tarnovię 5:0

Pierwsza piłkarska reprezentacja Polski w spotkaniu treningowym pokonała w Tarnowie drugoligową Tarnovię 5:0.

Drużyna reprezentacyjna wystąpiła w składzie: Jurowicz (Skromny), Gędłek i Janduda — Jabłoński I, Brzozowski (Legutko), Suszczyk (Jabłoński II) — Mamoń, Gracz, Łącz, Cieślik, Mordarski (Rembecki).

Bramki zdobyli — Łącz 2, Gracz, Cieślik i Rembecki. Wyróżnili się Jurowicz, Gracz i Cieślik.

Ekipa polska wyjeżdżająca do Bukaresztu w piątek 6 bm., składać się będzie z 15 zawodników i 3 osób kierownictwa. Powrót do Krakowa nastąpi w poniedziałek 9 bm.

Ogłoszenia DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zagubiono dowód osobisty wydany przez magistrat Wyśmierzyce pow. Radom, kartę rejestracyjną RKU Radom, prawo jazdy Kat. IIIa na nazwisko Woczyński Tadeusz. 28330-1

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU rocznik 1920. Pisiałek Stanisław — Mińsk, Rynek 5. 26462-1

Zagubiono kartę rzemieślniczą, inne dokumenty Góraś Franciszek, Mińsk, Warszawska 118. 26463-1

Zgubiono legitymację tramwajową Nr 7235 na nazwisko Jadwiga Święcicka. 26727-1

Zgubiono dowód służbowy wydany przez Centralę Produktów Naftowych i legitymację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Naftowego na nazwisko Król Janina. 27928-1

Zgubiono zaświadczenie RKU Warszawa - Powiat, Sawicki Edward. 27930-1

Zgubiono kartę RKU Skierniewice na nazwisko Karchier Antoni, Mazowiecka 10. 26901-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Włochy na nazwisko Kurpiewski Wincenty. 679-1

Zgubiono dowód osobisty tymczasowy zwolnienie z wojska na nazwisko Jarzyński Wincenty. 680-1

Zgubiono odcinek wymeldowania na nazwisko Krasuski Józef. 678-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Włochy na nazwisko Drabarek Mieczysław. 681-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Żyrardów na nazwisko Przygoda Lucjan. 1017-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk Nr 2 B-75882

KRONIKA

OTWARCIE OGRODU BOTANICZNEGO

Jak się dowiadujemy, Ogród Botaniczny po wiosennych porządkach, otwarty będzie dla publiczności od niedzieli 8 bm. od godz. 13-ej. Jednocześnie zwracamy się do publiczności z apelem, by specjalnie ochraniała przed niszczeniem krzewy i drzewa, chociażby ze względu na specyficzny charakter ogrodu.

WYCIECZKI PTK

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę do Puszczy Kampinoskiej (16 kilometrowy marsz przez rezerwaty leśne, tartak i Zamczysko).

Odjazd 7 maja z Dworca Głównego o godz. 17,45 (Zbiórka o godz. 16,45 przy kasach podmiejskich). Powrót 8 maja o godz. 19-ej.

Nocleg w schronisku w Granicy. Koszty wycieczki od 330 do 480 zł. (w zależności od zniżek). Zapisy w biurze P.T.K. Wilcza 22 w godz. 12—19.

W niedzielę odbędzie się wycieczka do Łazienek. Zbiórka o godz. 16-ej na rogu ul. Pięknej i Al. Stalina.

Zmienił kielnię na czerpak

Murarz uczy nowych metod pracy

W Zjednoczeniu Warszawskim PPB pracuje murarz — Piotr Trzciński. Początkowo zdobył on tytuł wybitnego przodownika pracy (ponad 500 proc. normy), obecnie powołany na stanowisko instruktora, tworzy grupy tynkarzy, pracujących według nowych metod pracy. Jego system polega na trzykrotnym przyśpieszeniu tempa tynkowania budynków. Pracujący według metod Trzcińskiego zarabiają również trzykrotnie więcej. Praca w zespole staje się łatwiejszą, nie wymaga takich wysiłków jak przy dawnym systemie. Osiąga się oszczędności na materiałach, narzędziach, ubezpieczeniu, a jednocześnie zyskuje się na wydajności.



Piotr Trzciński — tynkarz wynalazca

Gdzie pracuje Piotr Trzciński? Codzień gdzie indziej, a czasem na dwóch budowach w ciągu jednego dnia. Onegdaj pracował rano na Siennej pod numerem 32, po południu na Kaliskiej. Następnego dnia rano przy budowie gmachów elektrowni warszawskiej. Tu właśnie udało się nam „złapać go" w czasie „lekcji".

Instruktor tynkuje duży pokój. Zamiast kielni trzyma w ręku coś w rodzaju wielkiej warząchwi, którą nazwano „fandrą". Zaprawę czerpie nie z podręcznego szaflika, lecz wprost z wielkiej kadzi zwanej kastrem. Fandra przypomina czerpak o pojemności od 0,5 do 1,5 litra. Czerpak wypełnia się półpłynną masą zaprawy murarskiej i teraz wystarczy jeden wprawny ruch, by pojemność czerpaka rozlała się równomiernie na stromej powierzchni ściany. Kilka takich ruchów i parę metrów kw. muru jest już pod tynkiem.

Trzciński zeskakuje z deski ułożonej na „kozłach". Na rusztowanie wchodzi poduczony zespół, złożony z murarza i dwóch podręcznych. Tynkowanie czerpakiem nie idzie murarzowi łatwo. Pierwszy rzut był nieudolny. Z drugim poszło sprawniej. Z następnymi coraz lepiej. Podręczni nie mogą nadążyć z dostarczaniem zaprawy i wygładzaniem powierzchni.

Pracy przygląda się gromadka starszych murarzy. Krytyczne nastawienie stopniowo ustępuje. Wszyscy dochodzą do wniosku, że jednak Trzciński ma rację!

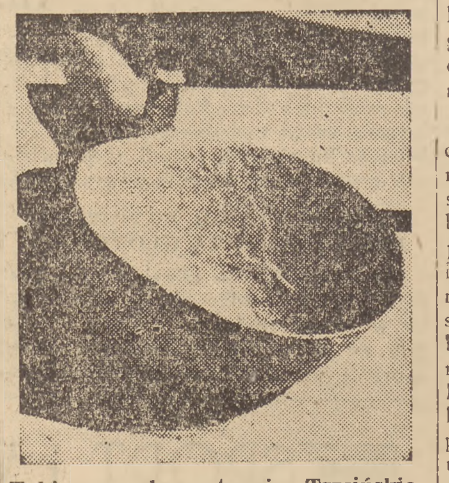
Piotr Trzciński pochodzi z rodziny „pramurarzy". Przed wojną pracował kielnią. W r. 1939 znalazł się w ZSRR gdzie nauczył się nowych metod pracy przy użyciu „fandry". W r. 1943 wstąpił w szeregi I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Brał udział we wszystkich walkach na szlaku Lenino — Berlin. W bojach odniósł siedem ran. Za zasługi otrzymał dziesięć odznaczeń. Z wojska wyszedł w stopniu podporucznika.

Po powrocie do Warszawy wrócił do pracy w zawodzie murarskim, wysuwając się na czoło rekordzistów i przodowników. Po mianowaniu go instruktorem, podjął się w indywidualnym zobowiązaniu pierwszomajowym zorganizowania na terenie Warszawy 28 trzyosobowych zespołów tynkarskich. Do 1 maja zorganizował 40 zespołów. Obecnie tworzy nowe. W dniu wczorajszym poduczył dwa zespoły na budowie prowadzonej przez WPB przy ul. Wawelskiej. Dziś wyjedzie na tydzień do Poznania.

— Na zwiedzenie Targów?

— Nietylko! Zorganizuję kilka zespołów na terenie Poznania, a te zespoły nauczą innych murarzy nowych metod pracy, bez używania kielni i szaflików.

KeR.



Taki czerpak zastępuje Trzcińskiemu kielnię

„Mickiewicz z nami" widowisko w Teatrze Polskim

W sobotę 7 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim pierwsze przedstawienie wielkiego widowiska ku czci Adama Mickiewicza p.t. „Mickiewicz z nami".

Teksty zostały wybrane przez M. Jastruna i L. Kruczkowskiego. Inscenizacja i reżyseria widowiska spoczywa w ręku J. Kreczmara. Dekoracje M. Nalewajskiego, kostiumy Z. Węgierkowej.

Wykonane będą prócz utworów lirycznych fragmenty z „Dziadów", z „Pana Tadeusza" i z „Trybuny Ludów".

Udział w widowisku biorą: artyści Państwowego Teatru Polskiego oraz uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej.

Awans społeczny racjonalizatora pracy

Na czoło racjonalizatorów pracy w warszawskich fabrykach wysunął się ostatnio pracownik zakładów „Perun" — Rudolf Latocha. Pracował on przy aparacie, służącym do oddzielania tlenu od azotu. Aparatura, działając w b. niskiej temperaturze, stale zamarzała. Na ponowne rozgrzanie aparatu i usunięcie zanieczyszczeń zużywano 10 godz. w każdym cyklu produkcyjnym.

Rudolf Latocha wpadł na pomysł zbudowania specjalnego zaworu, dzięki któremu skrócono czas czyszczenia do dwóch godzin, tym samym znacznie zwiększono produkcję. Drobne to usprawnienie daje zakładom 975 tys. zł. oszczędności rocznie.

Drugim pomysłem tego samego pracownika jest przyśpieszenie produkcji palników acetylenowych, przez zastosowanie prasy. Usprawnienie to daje rocznie 43 tys. zł. oszczędności.

Za oba pomysły racjonalizatorskie Rudolf Latocha otrzymał 243 tys. zł. premii a ostatnio mianowany został kierownikiem produkcji zakładów „Perun".

Ostatnie 80 dni budowy trasy W-Z

Prace przy budowie trasy W—Z weszły już w końcowe stadium. Do wykonania jest jeszcze bardzo wiele, a roboty muszą być skończone w ciągu ok. 80 dni, które dzielą nas od chwili projektowanego otwarcia Trasy. Toteż na wszystkich odcinkach roboty prowadzone są w gorączkowym tempie.

Na moście zakłada się dalej konstrukcję chodników, wzdłuż których ustawiane są bariery. Już na długości 2/3 mostu oba chodniki zaopatrzone zostały w balustradę. Na jezdni pierwsza warstwa podłoża betonowego jest gotowa na całym moście. W szybkim tempie prowadzone są roboty drogowe na odcinkach Trasy, przylegających do mostu na obu brzegach. Jezdnia na końcowym, wschodnim odcinku, od ul. Radzymińskiej, do Nowo-Zygmuntowskiej — została już wykonana. W toku znajduje się betonowanie podłoża na ul. Zygmuntowskiej między ul. Targową, a wjazdem na most. Wzdłuż ulicy ciągną się trzy pasy betonowe, dwa boczne dla ruchu kołowego z gruzo-betonu i środkowe pod tory tramwajowe — z betonu o twardym kruszywie. Przy przyczółku praskim, na Wybrzeżu Helskim, wykańcza się jezdnię i chodniki. Na brzegu warszawskim betonuje się jezdnię na głównym przejeździe z tunelu na most i na dwóch bocznych zjazdach od strony Mariensztadtu i Pałacu pod Blachą.

W tunelu kończy się wykładanie ścian glazurą. Spodnia część jezdni w tunelu jest gotowa. Założone są już tory tramwajowe. Na płycie tunelu sześć zrekonstruowanych zabytkowych kamieniczek stoi już pod dachem. Kamienica Johna, która pomieści wyjście ze schodów ruchomych, podciągnięta została powyżej I-go piętra. Obok gotowego już tuneliku, prowadzącego do schodów ruchomych kończy się betonowanie fundamentu pod maszynerię schodów. Montaż schodów rozpocznie się natychmiast po ich przybyciu z Moskwy. Ma to nastąpić w połowie maja.

Zachodni odcinek Trasy W—Z, gdzie roboty drogowe weszły już w stadium końcowe, skupia obecnie intensywne prace budowlane przy wznoszeniu domów, powstających tu osiedli robotniczych.

Młynów, Mirów i osiedle Muranowskie muszą mieć jak najwięcej świeżych murów, by w dniu otwarcia Trasy W—Z tworzyć godne jej obramowanie. (—)

Trasa W—Z w rysunkach

W ostatnich tygodniach zamieszczaliśmy na łamach „Rzeczypospolitej" rysunki art. mal. Stanisława Żółtowskiego, przedstawiające fragmenty budowy trasy W-Z. W siedzibie SARP-u otwarta została przez min. Dybowskiego wystawa prac wspomnianego malarza, obejmująca kilkadziesiąt rysunków i parę prac olejnych. Wszystkie tematycznie związane z trasą W—Z i jej twórcami.

Zebrane na wystawie prace mają — niezależnie od walorów artystycznych — dużą wartość dokumentalną.

W Al. Stalina zakwitły magnolie

Drzewa i krzewy we wszystkich parkach i ogrodach na terenie stolicy pokryły się gęstą zielenią. Beznadziejnie prezentuje się tylko skwer na Pl. Dąbrowskiego, całkowicie zatarasowany stosami cegieł materiałów budowlanych. W parku Ujazdowskim rozwijają się tulipany. Zasadzono ich znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Za parkanem, okalającym odbudowany pałacyk przy Ul. Stalina nr. 23, wspaniale zakwitły biało-różowe magnolie.

Polacy w Argentynie na odbudowę Warszawy

Wychodzące w Buenes Aires czasopismo w języku polskim „Polska Wyzwolona" (Polonia Liberada) rozpoczęło szeroką kampanię wśród tamtejszej Polonii na rzecz odbudowy Warszawy i zainaugurowało równocześnie zbiórkę pieniężną na pomoc Warszawie.

Wyścigi konne

Zapisy na niedzielę 8 maja rb.

Gonitwa I. dyst. 2800 m, nagr. 70 tys. zł. płoty. 1) Fidelitas, 2) Bojar, 3) Labor, 4) Gibsy Moth.

Gonitwa II. dyst. 2200 m. nagr. 90 tys. zł (araby). 1) Arian, 2) Wielka Zorza, 3) Fanfara, 4) Wawrzyn, 5) Zababu.

Gonitwa III. dyst. 1400 m nagr. 70 tys. zł. 1) Fatime, 2) Fair Maundy, 3) Garda, 4) Birikilka.

Gonitwa IV. dyst. 2400, nagr. 75 tys. zł. 1) Gniew, 2) Ganey, Argentum, Liwiec.

Gonitwa V. dyst. 2200, nagr. 150 tys. zł. „Handicap otwarcia". 1) Pułtusk 58 kg, 2) Homel 60 kg, 3) Błękitna Rapsodia 54,5 kg, 4) Sten 58 kg, 5) Rymanów 56 kg, 6) Szczecin 56,5 kg, 7) Sanok 56,5 kg, 8) Kutno 56,5 kg, 9) Huragan 55,5 kg.

Gonitwa VI. dyst. 1800 m, nagr. 60 tys. zł. 1) Harpun, 2) Monte Cassino, 3) Hajnówka, 4) Bachnia, 5) Efeb.

Gonitwa VII. dyst. 2400 m, nagr. 80 tys. zł. 1) Pika, 2) Hiroszima, 3) Jolant, 4) Radca, 5) Lefitte, 6) Lizander.

Gonitwa VIII, dyst. 2200 m, nagr. 70 tys. zł. 1) Splendid, 2) Eksmisja, 3) Irak, 4) Ozirys, 5) Mak, 6) Storczyk, 7) Koroniarz.

DZIŚ W STOLICY

Odczyty

O godz. 15.30 w gmachu Sądów (ul. Leszno nr. 53/55) odbędzie się zgromadzenie na którym wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów Leon Chajn, i sekretarz tego Zrzeszenia dr. Marian Muszkat wygłoszą przemówienia sprawozdawcze z Kongresu Pokoju w Paryżu.

O godz. 18 w sali Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Desmoulins (Francja) pt. „Nowe dążenia konstrukcyjne w dziedzinie budowy wytaczarek". Odczyt tłumaczony będzie na język polski i ilustrowany przezroczami.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej.
WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO. Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Amatorów Plastyków.

Opera

O godz. 18 w „Romie" — przedstawienie operowe „Straszny Dwór" St. Moniuszki.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Wrogowie".
KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".
PLACÓWKA (Królewska 13)): godz. 19 „Igraszki z diabłem".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
POWSZECHNY Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsia".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko witamina humoru".
NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
SYRENA (Litewska 2): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): „O Basi Beksie" w soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.
TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19 „Dźwięki i wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Podróż w nieznane", godz. 13. 15. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 14.45, 19.15 21.30. Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Aliszer Nawoi", godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Rudzielec", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedź. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek
SYRENA (Inżynierska 2): „Cyrk" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Baryłeczka" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (Narbutta): „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 19, 21.15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 19, 21.15.

Radio

W dniu 7 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00.

Wszechnica: 8.35.

12.20 Dla wsi. 12.50 Przerwa. 15.30 Dla dzieci: „Niezwykłe przygody obywatela Szybkomielącego" — Gałczyńskiego. 16.00 Wyścig kolarski Praga—Warszawa. 16.10 Oświata dla dorosłych. 16.20 Muzyka poważna. 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18.40 Walce Brahmsa. 19.15 Koncert rozrywkowy, dyr. Rezler. 20.00 „Poeta" według Czapka. 20.25 Na muzycznej fali. 21.40 „Teatr Eterek". 22.00 Muzyka taneczna — dyr. Cajmer. 23.10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa. 23.20 Bokserskie mistrzostwa Polski. 23.30 Muzyka taneczna. 1.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45 19.45 22.00 23.00.

12.50 „Na swojską nutę". 13.20 PCK. 13.30 Muzyka — Zespół Haralda. 14.00 „Historia skradzionego pomysłu" słuchowisko. 14.50 Informacje. 15.00 Muzyka. 15.20 Przerwa. 16.20 Dziennik warszawski. 16.50 Muzyka. 17.15 Recenzja. 17.30 Pieśni bułgarskie i czeskie. 18.00 Muzyka taneczna. 18.45 „Prawo i życie" pogadanka. 18.55 Rejestr wydawnictw. 19.00 Donizetti „Don Pasquale" opera. 21.45 Koncert rozrywkowy. 22.20 Muzyka. 23.10 Muzyka. 23.55 Koniec audycji.

Biblioteki i gazetki ścienne w ogródkach jordanowskich

Praca oświatowo - wychowawcza na terenie warszawskich ogródków jordanowskich trwa przez cały rok. W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" wzmożono wysiłki. Na kursie instruktorek ogródków jordanowskich odbywają się wykłady na temat propagandy czytelnictwa. Dzieci i młodzież zaznajamiają się z tym problemem przez rozwiązywanie szarad, zabawy, gry, korzystanie z bibliotek oraz branie udziału w redagowaniu gazetek ściennych.

1.300 KSIĄŻEK W BIBLIOTEKACH

W każdym ogródku jordanowskim istnieją większe, lub mniejsze biblioteki. Są zbiory, w których liczba książek sięga 200. Ogółem do dyspozycji młodzieży ogródków pozostaje 1200 tomów, oraz 2 komplety — tzw. biblioteki ruchomej po 50 książek. Każdy ogródek ma także komplet gazet, składający się z 16 czasopism dla dzieci i młodzieży. Ponadto personel ogródków jordanowskich posiada czasopisma fachowe.

Podczas zajęć w ogródkach przewidziano pewne godziny na ciche i głośne czytanie. Każde dziecko może w tych godzinach wypożyczyć z biblioteki książkę czy czasopismo. Poza tym instruktorki czytają na głos interesujące powieści i wiersze.

Zajęcia oświatowe i kulturalne prowadzi się w kilku grupach, w zależności od wieku uczestników ogródków.

Ambicją każdego ogródka jordanowskiego jest ułożenie najładniejszej i najciekawszej gazetki ściennej. Przeważnie dzieci robią dwie gazetki: dla starszych i młodszych. Gazetka składa się z wycinków z prasy, z ilustracji, oraz z artykułów własnych. Trzeba przyznać, że najciekawsze są właśnie artykuły młodocianych autorów. Poświęcone są wszystkim zagadnieniom interesującym dzieci i młodzież, a przede wszystkim kulturze i sprawom gospodarczym.

W ostatnich numerach ogródkowych gazetek ściennych dużo miejsca poświęcono Chopinowi, a także wydano specjalne numery z okazji rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Komplet takich numerów, przygotowanych przez wszystkie ogródki jordanowskie, został umieszczony na samochodzie Wydziału Wczasów, biorącym udział w pochodzie 1-szo majowym.

PRZEZ ZABAWĘ DO OŚWIATY

Do zagadnień kulturalnych wciąga młodzież i dzieci nie tylko samo czytelnictwo, czy pisanie do gazetek ściennych. Dużą rolę, zwłaszcza u młodszych, spełniają odpowiednio dobrane gry, zabawy, szarady. Żywe obrazy i inscenizacje przynoszą niekiedy większe korzyści dla rozwoju dziecka, niż lektura.

Dzieci odrabiają w ogródkach lekcje zadane im w szkole. O ile nie mogą dać sobie przy tym same rady, pomaga im instruktorka. Uważa się też, by dzieci nie opuszczały lekcji w szkole. W tym kierunku nawiązano współpracę z kierownictwem uczelni (ki)

Prognoza pogody

Pogodnie lub dość pogodnie. Maksymalna temperatura dniem około 20 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

WACŁAW RZEZACZ — ŚLEPA ULICZKA

przekład H. GROSZCZYŃSKIEJ-DUBOWEJ

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (88)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Po krótkim romansie z córką majstra Różeną Baładową, Michał chce się ożenić z Wilmą Rolin. Wilma stawia warunek, aby kupił fabrykę jej ojca, który zbankrutował. Sama chce tę fabrykę prowadzić.

Michał staje do licytacji, a wrogo usposobiona do niego macocha podbija niezwykle wysoko cenę.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jakub Rolin obchodził warsztaty, które już nie należały do niego. Przystawał przed każdą maszyną, gładził każdą heblarkę. Była to dla niego najcięższa chwila. Potem wyszedł, włożył do walizki co najpotrzebniejsze — po resztę może napisze później — i zaczął się skradać po cichu ze schodów. Był już tylko krok lub dwa od drzwi wyjściowych, gdy jego córka wyszła z kancelarii.

— Dokąd z tą walizką, tatusiu — rzekła żartobliwie z andrusowskim akcentem. Usta zadrżały mu ze wstydu i gniewu. Próbował spojrzeć na nią surowo i odpowiedzieć jej jak najwyniośłej.

— Odchodzę.

— Widzę — rzekła córka, a jej ironia była zbyt okrutna dla serca tego starca. — Ale nie rozumiem, dlaczego? Czy się może boisz, że twoja pozycja tutaj nie byłaby teraz dosyć poważna?

Rolin podniósł głowę i spojrzał na córkę z ciężkich wyrzutem.

— Właśnie, Wilmeczko — rzekł. — Pragnąłem odejść po cichu i wyjaśnić ci potem moje stanowisko w liście. Czy tak nie byłoby lepiej?

Nie ugięła się pod jego wzrokiem i rzekła twardo:

Gdybyś nie był taki stary, powiedziałabym, że to trąci smarkaczowskim romantyzmem. Gdybyś zaś nie był moim ojcem, tylko synem, zamknęłabym się tak długo o chlebie i wodzie, dopóki by ci takie pomysły nie wywietrzały z głowy.

— Możliwe, że właśnie tak zapomniałem postępować wobec ciebie — odpowiedział z uśmiechem. — No, pozwól mi odejść.

— Twoje miejsce jest tutaj — rzekła i nie ustąpiła mu z drogi.

— Moje miejsce jest tam, gdzie chcę być, a tutaj nie mam już nic do roboty. Wyobrażałem sobie zawsze, że przejmiesz mój majątek z moich rąk. Zdobyłaś go swoim sposobem, wobec tego z tym koniec. Nie przywykłem być piątym kołem u wozu i żyć z łaski.

— Przeklęta duma!

— To jest wszystko, co mam.

— A nie przyszło ci na myśl, że mogłabym potrzebować twojej pomocy?

Uśmiechnął się blado, machnął ręką i odpowiedział z proroczym przewidywaniem:

— Potrafisz sobie pomóc sama. Nie wytrzymałabyś długo mych rad. Podaj mi rękę i daj buzi na pożegnanie.

Ukryła ręce za plecami i odmownie odwróciła głowę.

— Nie, nie będę się z tobą żegnać. Nie mogę się zgodzić na to, co robisz.

— Gdy wyszedł z domu, wbiegła do kancelarii i patrzyła za nim przez okno, jak odchodzi, postawny, ale pochylony już starzec, niosąc w podręcznej walizce cały swój doczesny majątek. Podniosła ręce i zatrzęsła nimi nad głową tak gwałtownie, że omal nie wybiła szyby w oknie.

— Ty dziadu — krzyknęła, a głos jej zaniósł się szlochem. — Przeklęty, zwariowany, uparty dziadu.

Tak odszedł z Libnic Jakub Rolin i nigdy już do nich nie wrócił. W dwa lata po licytacji przypomniały jego nazwisko obywatelom libnickim gazety, z których dowiedzieli się, że był przedstawicielem handlowym wielkiej fabryki fornierów i że właśnie został ranny w katastrofie autobusowej. Ale to już tylko reminiscencja dziejów, którymi się niegdyś przejmowali.

Niezadługo po odejściu ojca Wilma Rolina wyszła za Michała Gromusa. Był to najcichszy ślub, jaki sobie w ogóle można wyobrazić, i nawet nikt by o tym nie wiedział, gdyby nie obowiązkowe ogłoszenie, które wisiało przez czternaście dni na tablicy urzędowej magistratu. I można by powiedzieć, że był to właśnie idealny związek, owo połączenie dwóch rachmistrzowskich głów, gdyby nie to, że jedna z nich była opętana namiętnością, druga zaś zawsze była chłodna. Michał miał wkrótce ocenić, dla kogo z nich dwojga był ten związek korzystniejszy. Wilma nie przestała żyć po swojemu, otwarcie zdecydowana nie dać się krępować żadnymi względami ani zwyczajami. Nie dopuściła nawet mówienia do siebie przez ty.

— Poufałość w pewnych okolicznościach bardzo łatwo przechodzi w ordynarność. Nie można jednakże być tak łatwo ordynarnym wobec kogoś, do kogo się mówi przez „pan".

Nie było między nimi kłótni, ich stosunek był podobny do rozmowy dwojga podróżnych w przedziale międzynarodowego ekspresu. Były oczywiście i noce, ale właśnie wtedy uczucie przykrej niedostępności tylko się powiększało. Nigdy nie napotykał na wyrażony sprzeciw. Odwrotnie. Ale darowywała mu je tylko wtedy, gdy sama sobie tego życzyła, i nie mógł ich dla siebie w żaden sposób wymusić. W jego myślach przeważnie trwał stały dialog między nim a Wilmą, od którego odrywał się z trudem, aby zwracać uwagę ku troskom, jakie spadały na niego ze wzmagającą się siłą. Ciągła, zawzięta walka, z której nawet we własnej wyobraźni nie wychodził jako zwycięzca. Którakolwiek noc: Teraz cię mam, trzymam cię, jesteś moja, nie „pani", ty, słyszysz, ty. Światło twej sypialni, matowe i nieokreślone jak światło świtu oddaje mi ciebie, twoją nagość, twe oczy, które straciły swoją surowość i mętnieją, moje palce pożądliwie wykorzystują drżenie nerwów, których dotykają pod twoją skórą. Jesteś moja. Jesteś moja? Zawołano lokaja do księżnej, której zachciało się rozkoszy. Pewnego dnia nie będę cię pytał, posiądę cię jak dziewkę i jak dziewkę potem spoliczkuję.

Miesiąc po ślubie. Michał przechodzi przez jadalnię. Na sześciennym srebrnym zegarze, stojącym na kominku, bije głośno pierwsza. Jeszcze nigdy nie wracała tak późno. Michał podnosi słuchawkę i telefonuje do kancelarii Wilmy w dawnej fabryce Rolina.

Odzywa się korespondentka. W głosie dziewczyny przebija zdziwienie, a potem odrobina ironii. Przynajmniej Michał słyszy ironię.

— Pani wyjechała zaraz rano po ósmej, ale mówiła, że wróci najpóźniej o drugiej.

Michał nie dziękuje i kładzie gwałtownie słuchawkę. Oczywiście, ośmieszył się w oczach tej dziewczyny. Ale nie o to chodzi. Zadzwoni do kuchni i poleci służącej, aby podawała.

(d. c. n.)